

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 24 SIERPNIA 2022 r.

Nie było im wesoło

Dwie pary miały zarezerwowane wesele w tym samym lokalu. Ale tuż przed terminem okazało się, że z przyjęciem są problemy

STRONA 2

Tydzień w kolejce po węgiel

PRZED BRAMĄ Śpi się w aucie, zakupy robi w Stokrotce w Puchaczowie. Za toaletę służy pole kukurydzy. Ci, co wczoraj kupili węgiel, w kolejce spędzili dokładnie tydzień. – Teraz dwa tygodnie trzeba liczyć – mówi kierowca, który się właśnie „załadował”



Agnieszka Mazuś

Długi sznur aut przed Bogdanką zaczyna się niedaleko drogowiskazu „Sprzedaż węgla-1,7 km”. Ostatni w kolejce stoi żółty ford transit na lubartowskich blachach. – Z tego, co mówią, to siedem dni – mówi pan Rafał. Po węgiel przyjechał z okolic Firleja. Po raz trzeci w te

wakacje. – Jak byłem 2 sierpnia, to stałem dwie doby. 12 sierpnia zajęło to 2,5 doby, a teraz to sam byłem w szoku,

jak mi powiedzieli, ile to potrwa.

Jest przygotowany – na pace materac, kołdra, koc. Wie też, że „kolejki trzeba pilnować skrupulatnie”. – Ale ja nie handluję, wszystko dla siebie. Mam suszarnię i dopiero 9 ton węgla – mówi.

Ślupy, stacze i 2 tys. za miejsce

W kolejce stoją tiry, vany, ciągniki z przyczepami, osobówki. Jest jeden kamper, jest parasol ogrodowy, kilka plażowych krzeseł. Im dalej bramy wjazdowej, tym mniej cienia, więcej słoń-

ca, a atmosfera coraz mniej piknikowa.

Od kierowców słyszymy o „ślupach”, „staczach”, nocnym wypychaniu się w kolejkę i coraz wyższych stawkach za miejsce. Jeszcze wiosną kosztowało to 800 zł. Dziś jest mowa o 2 tys. zł. W rozmowach z kierowcami taka kwota pada najczęściej. – Już ich ochrona trochę przegoniła – przyznają jednak kolejkowicze z doświadczeniem.

Konrad, ustawiacz wagonów w elektrowni Kozienice, od tygodnia „na wczasach w Bogdancie”: – Śmiałem się do żony, jak przykażę stanęliśmy, że przynajmniej nad wodą będziemy – żartuje. A na poważnie:

Tona węgla w Bogdancie kosztuje 1300 zł, na jedną deklarację CEEB w ciągu roku można kupić trzy tony. Na składach węgla trzeba zapłacić ok. 3200 zł

FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI

– Dopiero jak wprowadzili numerki, to skończyło się kumoterstwo i kombinowanie. Jeden człowiek trzy książki wziął. Ale ani jednej nie przeczytał, bo ciągle jakieś kombinowanie.

– Jakże tu się historie dzieją! Chłop zostawił saszetkę, poleciał do bramy z doku-

mentami. Wrócił i saszetki już nie było. Pięć tysięcy poszło!

– Drugi rolnik pięć dni stał w kolejce po to, by mu powiedzieli, że pan wziął już w maju, więc pan już brać nie może. A nie można mu to było powiedzieć wcześniej?!

Inne najczęściej powtarzające się komentarze do sytuacji to „katastrofa”, „dramat”, „masakra”. Są narzekania na „biurokrację”, tylko jeden działający zysp, zbyt długą przerwę między zmianami, brak wody, śmietników, toitoi.

– Dobrze, że chociaż te wierzby są. I kukurydza. Chłop sobie poradzi, ale kobieta?

• DOKOŃCZENIE – STRONA 3

Zielone światło dla fabryki zielonych autobusów

EKOLOGICZNIE We wrześniu ma się zacząć w Świdniku budowa fabryki autobusów na wodór. Wczoraj starostwo wydało pozwolenie na rozpoczęcie robót. Fabryka planowana przez firmę powiązaną z Zygmuntem Solorzem powinna być gotowa w przyszłym roku

Dominik Smaga
Agnieszka Antoń-Jucha

Zakład, na którego budowę wydano wczoraj pozwolenie, ma powstać w Świdniku przy ul. Nadleśnej 1. Dokumentacja mówi o hali produkcyjnej, budynku diagnostyczno-serwisowym, obiekcie biurowo-socjalnym oraz innych obiektach.

– Działka jest już ogrodzona, a same prace mają rozpocząć się niebawem – cieszy się Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika. – To jest świetna informacja dla naszego miasta, oczekiwaliśmy na nią. Jest ona potwierdzeniem naszych działań dotyczących współpracy z Grupą Polsat Plus.

– Planujemy, że budowa zacznie się we wrześniu, natomiast termin jej zakończenia to drugi kwartał przyszłego roku – mówi Olga Zomer, rzeczniczka Cyfrowego Polsatu należącego do Zygmunta Solorza-Żaka, jednego z najbogatszych Polaków z majątkiem wycenianym na prawie 14 mld zł według Forbes. Inwestycję prowadzi kontrolowana przez niego spółka PAK-PCE Polski Autobus Wodorowy.

Umowa na budowę zakładu została już podpisana, opiewa na 72,7 mln zł netto, a wykonawcą będzie Mostostal Puławy. Kontrakt zakłada, że wykonawca upora się z pracami do końca czerwca 2023 r. Umowa obejmuje prace projektowe, budowę

i wykończenie zakładu wraz z biurowcem.

W świdnickiej fabryce montowane będą autobusy marki NesoBus, które miały premierę w maju w Warszawie. Paliwem dla tych pojazdów jest wodór, który łączy się w ogniwie paliwowym z tlenem pobieranym z powietrza. Wytworzona w ten sposób energia elektryczna napędza silnik autobusu.

15-minutowe tankowanie wodorem powinno wystarczyć na przejechanie 450 km. Producent zastrzega, że może jeszcze zwiększyć zasięg pojazdu, montując w nim zbiorniki dostosowane do wyższego ciśnienia. Autobus był zaprojektowany od podstaw, za jego wygląd



odpowiada włoska firma Torino Design.

Plany inwestora są ambitne. – Zakładamy, że w fabryce będzie powstawać ponad 100 autobusów na wodór rocznie – mówi Zomer. Ile osób znajdzie pracę w fabryce? Tego

Cyfrowy Polsat na razie nie zdradza, podobnie jak tego, kiedy mogłaby się zacząć produkcja autobusów. – Na razie jeszcze nie określamy tego terminu.

Wcześniej mówiło się, że fabryka autobusów wodoro-

NesoBus po 15 minutach tankowania wodorem będzie mógł przejechać około 450 km

FOT. FB BARTŁOMIEJ PEJO

wych może zatrudnić ponad 300 osób. W świdnickiej strefie gospodarczej mają się wkrótce pojawić kolejne firmy, w tym lotnicza i chemiczna, wytwórca blachy i producent zdrowej żywności. Wcześniej wprowadziła się tu firma logistyczna DB Schenker.

– Myślę, że w przyszłym roku tych firm działających w świdnickiej strefie będzie o wiele więcej – spodziewa się zastępca burmistrza. – Cały czas pojawiają się kolejni zainteresowani współpracą.

Puk, puk, my na wesele. Ale gdzie to przyjęcie?

ZNIESMACZENIE Od dwóch lat planowali wymarzone wesela, jednak tuż przed uroczystościami musieli szukać nowych lokali na przyjęcia. Dwie młode pary nie zostały wpuszczone do zarezerwowanego domu weselnego przez jego właściciela. Teraz domagają się od niego zadośćuczynienia

Tomasz Maciuszczak

Marta i Łukasz z Lublina ślub planowali już wcześniej, ale wtedy na przeszkodzie stanęły obostrzenia związane z pandemią. Dwa lata temu zarezerwowali dom weselny pod Chełmem, który spełniał ich oczekiwania. Podpisali umowę i szykowali się do uroczystości zaplanowanej na minioną sobotę, 20 sierpnia.

– Jakiś czas temu zastanawialiśmy się, czy nie zrezygnować, bo byliśmy informowani o dodatkowych opłatach. Mieliliśmy jednak już wybrane menu, ustalone szczegóły i postanowiliśmy niczego nie zmieniać. Wszystko było zaplanowane i poukładane – opowiada Dziennikowi pan Łukasz.

Tak było do ostatniego czwartku. Tego dnia pan młody zgodnie z umową wy-

konał przelew za wynajem sali weselnej i wysłał właścicielowi potwierdzenie transakcji. Po południu wybierał się z przyszłą żoną do Chełma na spotkanie z księdzem, który miał udzielić im ślubu.

– Tuż przed wyjazdem dostałem telefon od prawnika pary, która tego samego dnia miała mieć wesele w tym samym lokalu. Powiedział, że przyjęcia prawdopodobnie nie będzie, bo właściciel domu weselnego zamknął bramę na łańcuch i odsyłał przywożących produkty na wesela dostawców z kwitkiem. W drogę wyruszyliśmy szoku, do mnie nie docierało, że to dzieje się naprawdę. Mieliliśmy nadzieję, że jak dojedziemy na miejsce, to wszystko się wyjaśni – wspomina pan młody.

Druga para o tym, że coś jest nie tak, zorientowała się próbując załatwić na miej-

scu formalności związane z przyjęciem. – Próbowaliśmy rozmawiać, ale bramy były zamknięte. Z lokalu wyproszono nawet pracowników, którzy mieli pracować przy obsłudze wesel – relacjonuje czwartkowe wydarzenia Łukasz Dzida, pełnomocnik państwa młodych.

Kolejne podejście do rozmów odbyło się w piątek rano. Dopiero po godzinie czekania właściciel zaprosił obie pary do środka. Oznajmił swoim rozmówcom, że zorganizuje obie imprezy, a krótki czas w tym przypadku nie jest problemem.

– Zrezygnowaliśmy, bo nie byliśmy w stanie przewidzieć, co jeszcze może się wydarzyć. Po tym, co się stało, właściciel przeprosił nas i tłumaczył, że to nie jego wina. Jakby nie przyjmował do wiadomości, że mógł zniszczyć nam ten ważny dzień – mówi pan



Koniec końców obie pary znalazły zastępcze lokale, w których odbyły się wesela

FOT. PIXABAY

Łukasz. Ostatecznie wesele odbyło się w innym, znalezionym w międzyczasie lokalu. Podobne szczęście miała druga para. Jedni i drudzy nowożeńcy odzyskali też za-

inwestowane pieniądze, ale nie zamierzają sprawy tak zostawiać.

– Będziemy domagać się zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę. Ci ludzie planowali swoje wesela od dawna, zaprosili gości i w dniu ślubu nie myśleli o najważniejszym dniu w swoim życiu, ale musieli świecić oczami i tłumaczyć, dlaczego przyjęcie odbywa się w innym miejscu. Będziemy chcieli załatwić sprawę polubownie – zapowiada Dzida. Zaznacza jednocześnie, że w innym przypadku sprawa może się skończyć w sądzie.

Właściciel domu weselnego nie ma sobie nic do zarzucenia. – Przecież w piątek powiedziałem obu parom, że nie ma problemu. Wesela były zaplanowane na sobotę. Od rana mogliśmy rozpocząć przygotowania i

ze wszystkim byśmy zdążyli – mówi. Jak tłumaczy fakt, że wcześniej nie chciał wpuścić nikogo do lokalu? – Nie mogłem się skontaktować z żoną i nie wiedziałem, czy ci ludzie mieli podpisane umowy. Udało mi się to potwierdzić dopiero w piątek. A dostawców nie wpuszczałem, bo takie produkty jak mięso przyjmujemy dopiero dzień przed weselem, żeby się nie popsuły.

Właściciel nie obawia się też ewentualnego spotkania w sądzie. – Ostatecznie to oni nie chcieli zorganizować u nas wesel i znaleźli sobie nowe lokale. Działam w tej branży od 22 lat i nie spotkałem się z taką sytuacją. Państwo byli u nas w piątek rano i usłyszeli, że zaczynamy przygotowania. Co innego, gdyby to miało miejsce w sobotę – tłumaczy.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Tablicą w drogowego pirata. Akcja przed pierwszym dzwonkiem

Pomysł został podpatrzony gdzieś w zachodniej Europie, w zeszłym roku wdrożony w Mokrem pod Zamościem, a w tym będzie kontynuowany. Już w piątek, w kilku punktach w miejscowości Mokre staną banery, które przypomną kierowcom, że zaczyna się rok szkolny i warto przyhamować.

Całe przedsięwzięcie zostało zainicjowane i jest realizowane przez członków Stowarzyszenia Nowoczesne Mokre. – Chcieliśmy zrobić coś dobrego dla lokalnej społeczności, bez jakichkolwiek podziałów i bez nadmiernych nakładów finansowych, ale tak, by osiągnąć zamierzony skutek – opowiada Andrzej Wiśniewski, wiceprezes Nowoczesnego Mokrego.

Bo we wsi mieszka dużo dzieci, wiele z nich chodzi do szkoły piechotą, a kierowcy, niestety, potrafią pędzić przez wieś z zawrotną prędkością. Pomyślnie plakatu akcji postanowili ich nieco spowolnić. Znaleźli wsparcie wśród lokalnych przedsiębiorców. Już w zeszłym roku z ich pomocą przy ruchliwej drodze, m.in. w sąsiedztwie szkoły, ustawili tablice przypominające zmotoryzowanym, że kończą się



Banery przywołujące kierowców do porządku Stowarzyszenie Nowoczesne Mokre ustawiało przed rokiem, a teraz akcja zostanie powtórzona, ale tablice będą nowego typu
FOT. STOWARZYSZENIE NOWOCZESNE MOKRE/ARCHIWUM

wakacje, dzieci wrócą do szkół i będzie ich na wiejskich drogach więcej, dlatego należy zachować ostrożność. Te plakaty stały kilka tygodni. Sprawdziły się, a na dodatek tak spodobały członkom podobnego stowa-

rzyszenia w Szczepleszynie, że jesienią zostały tam przekazane i ustawione w rejonie szkół.

W tym roku tablice w Mokrem będą nowe. Wykonują je partnerzy. – To m.in. firmy Greinplast i Drogmost, także Aero-klub Ziemi Zamojskiej i kilku prywatnych sponsorów, którzy chcą pozostać anonimowi – wylicza Wiśniewski.

– Sam mieszkam w Mokrem, więc czuję się z miejscowością związany. Tutaj też jest nasza firma, która zatrudnia wielu kierowców, a mamy duże i ciężkie pojazdy, więc pewnie bywamy

dla mieszkańców uciążliwi. To nasze włączenie się w akcję ma pokazać, że jednak nam na wspólnym dobru zależy – tłumaczy Paweł Michalski, współwłaściciel Drogmostu. Uważa, że takie inicjatywy są potrzebne, dlatego nie tylko włącza się w fundowanie banerów, ale i uczuła własnych pracowników, by częściej zdejmowali nogę z gazu.

Nowe, nietypowe znaki ostrzegawcze będą ustawiane już w piątek, na kilka dni przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Policja o akcji wie i ją popiera. – Jak zresztą każdą inicjatywę, która ma na celu podniesienie poziomu bezpieczeństwa na drodze – mówi Dorota Krukowska-Bubiło, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Zamościu.

Podkreśla przy tym, że mundurowi w tej kwestii również nie siedzą z założonymi rękami. – Policjanci już od kilku dni odwiedzają newralgiczne miejsca w pobliżu szkół, sprawdzają, czy nie należy czegoś poprawić, póki jeszcze jest na to czas. Wzmoczone patrole, jak co roku, będą też na początku września, a poza tym jak zwykle ruszą akcje profilaktyczne i pogadanki z uczniami w szkołach – zapowiada policjantka. **AK**

Jagodowy oszust

36-letni Łotysz przez portal ogłoszeniowy skupował borówkę amerykańską. Sęk w tym, że za nią nie płacił. W sumie „kupił” 10 ton borówki oszukując 4 osoby na 110 tys. zł. W tej sprawie usłyszał 25 zarzutów i decyzją sądu został tymczasowo aresztowany. Sprawa ma charakter rozwojowy, policjanci ustalają kolejnych pokrzywdzonych.

Przestępczy proceder trwał od lipca tego roku. Z ustaleń tomaszowskich policjantów wynika, że 36-letni obywatel Łotwy za pośrednictwem portalu ogłoszeniowego OLX skupował borówki. Sprzedaż zaoferowały cztery osoby: troje mieszkańców powiatu tomaszowskiego i mieszkaniec powiatu jarosławskiego w województwie podkarpackim.

Część z tych osób sama dostarczała 36-latkowi borówkę do skupu, a po część owoców mężczyzna sam się pofatygował. Za każdym razem deklarował sprzedawcom zapłatę za owoce w późniejszym terminie, jednak pieniądze nigdy do nich nie dotarły. W konsekwencji mężczyzna kupił blisko 10 ton owoców o łącznej wartości około 110 tys. zł.

Kiedy jedna z pokrzywdzonych zdecydowała się zgłosić ten fakt na policję, oszust jeszcze tego samego dnia został zatrzymany przez dzielnicowych z Tomaszowa Lubelskiego. Dzięki szybkiej interwencji funkcjonariuszy sprawca został ujęty na gorącym uczynku, kiedy próbował dokonać kolejnej transakcji.

Sąd zastosował wobec niego areszt na trzy miesiące. W przeszłości mężczyzna był już notowany za podobne przestępstwa. Policjanci ustalają kolejnych pokrzywdzonych, którzy padli ofiarą nieuczciwego 36-latka.

RED

Puławy wstrzymują produkcję nawozów. Do odwołania

DROŻYZNA Największy indywidualny odbiorca gazu ziemnego w Polsce – Zakłady Azotowe Puławy – drastycznie ograniczyły produkcję. Stała się większość instalacji, w tym te najważniejsze, produkujące saletrę, mocznik, kwas azotowy, czy kaprolaktam. Powód – niebotyczne ceny gazu

Radosław Szczęch

Tylko w ostatnim półroczu cena gazu ziemnego, głównego surowca wykorzystywanego do produkcji w puławskim kombinacie, wzrosła prawie czterokrotnie z 72 do 276 euro za megawatogodzinę. Licząc po aktualnym kursie jest to koszt nieco ponad 1,3 tys. zł za MWh. W tej sytuacji władze Grupy Azoty zdecydowały się na drastyczne ograniczenia produkcji.

W poniedziałek po godz. 23 o czasowym zatrzymaniu produkcji nawozów azotowych, kaprolaktamu i poliamidu poinformowała centrala koncernu, czyli zakłady w Tarnowie. W tym samym czasie podobny komunikat wystosowały „Puławy”.

– GA „Puławy” ograniczy produkcję amoniaku do ok. 10 proc. możliwości produkcyjnych. Zostanie wstrzymana produkcja w segmencie Tworzywa oraz w segmencie Agro – informuje puławskie przedsiębiorstwo.

Sytuacja „niemożliwa do przewidzenia”

To oznacza wyłączenie najważniejszych instalacji produkcyjnych. Tak zwany segment Agro to nawozy, w tym saletra, saletrzak, mocznik, czy kwas azotowy. Tworzywa to przede wszystkim kaprolaktam, którego moce

wytwórcze w Puławach to kilkadziesiąt tysięcy ton rocznie.

Bez ograniczeń wytwarzany ma być jedynie siarczan amonu z instalacji odsiarczania spalin, NOxY (AdBlue), Likam (wodny roztwór z amoniakiem) oraz Pulnox – roztwór mocznika.

– Obecna sytuacja na rynku gazu ziemnego (pomimo jego dostępności), determinująca rentowność prowadzenia produkcji, jest wyjątkowa, całkowicie niezależna od Grupy Azoty i nie była możliwa do przewidzenia – podkreślają władze ZA.

Drogiego gazu nie brakuje

Zarząd spółki zaznaczył, że gaz, mimo rekordowej ceny, jest dostępny. To o tyle ważne, że już pod koniec lipca głośno było o unijnym rozporządzeniu zakładającym ograniczenie jego zużycia o 15 proc. Ostatnia decyzja o wstrzymaniu produkcji nie jest jednak z tym związana, bo gaz płynie do Puław bez przeszkód. Za jego dostawy odpowiada PGNiG. Problem w tym, że cena surowca jest wyjątkowo wysoka.

– W tej sytuacji utrzymanie produkcji na dotychczasowym poziomie nie miałoby ekonomicznego uzasadnienia. Przy tak horrendalnej cenie gazu byłoby to nieopłacalne i wymusza-



łoby kolejny wzrost cen nawozów – tłumaczy Tomasz Hryniewicz, prezes ZA „Puławy”. Jak dodaje szef kombinatu, obecny przestój nie spowoduje ograniczeń w dostępności kluczowych towarów produkowanych w Puławach, bo magazyny spółki są nimi wypełnione.

W związku z wyłączeniem głównych instalacji w Puławach, znaczna część załogi będzie musiała pozostać w domach. We wtorek po południu przedstawiciele zarządu spółki spotkali się ze związkami zawodowymi, gdzie omówili kwestie doty-

czące zasad wynagrodzenia w tym okresie.

Pracownicy mogą spać spokojnie

– Decyzja o ograniczeniu produkcji nie wpływa na aktualną sytuację pracowników. Nie ma planów rozwiązywania umów o pracę.

Pracownicy w pierwszej kolejności będą wykorzystywać zaległe urlopy wypoczynkowe, a następnie

bieżące urlopy – tłumaczy Paweł Wójcik, rzecznik prasowy puławskich Azotów. – Okres postój będzie okazją do skierowania pracowników na niezbędne badania lekarskie oraz szkolenia, w tym BHP. Wszyscy pracownicy w tym okresie zachowują prawo do pełnego wynagrodzenia wraz dodatkami przysługującego im z tytułu umowy o pracę – zapewnia.

Co na to pracownicy? – Dla mnie decyzja o przestoju była zrozumiała. Spodziewałem się tego. W załodze czuć jednak niepokój, bo nikt nie wie, jak długo to wszystko

GA „Puławy” ograniczy produkcję amoniaku do ok. 10 proc. możliwości produkcyjnych. Zostanie wstrzymana produkcja w segmencie Tworzywa oraz w segmencie Agro

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

potrwa. Daj Boże, żeby było dobrze, ale ja do optymistów się nie zaliczam – mówi Leszek Rodzół, pracownik działu utrzymania ruchu w ZA. – Wiemy o tym, że sytuacja na świecie nie jest wesoła, a ceny gazu są wyjątkowo wysokie, co uderza w naszą konkurencyjność. Przy tak drogiej gazie produkować nie ma sensu – dodaje.

Inni też wstrzymują produkcję

Wczoraj kurs akcji puławskiego giganta zmniejszył się o nieco ponad 2 proc. Rekordowa cena gazu uderzyła nie tylko w spółki Grupy Azoty. We wtorek po południu, kilkanaście godzin po Azotach, na wstrzymanie produkcji zdecydował się także należący do Orlenu włocławski Anwil.

Ile potrwa postój – tego zarząd Azotów jeszcze nie wie. W najlepszej z możliwych wersji będzie to kilka tygodni. W tym czasie puławska spółka ma zamiar kontynuować prace remontowe oraz prowadzone inwestycje.

Tydzień w kolejce po węgiel

• DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Córka prosi, dziadek musi

Wiesław Mazur, nauczyciel matematyki w Zespole Szkół Technicznych nr 1 w Chelmie, w osobówce kombi spędził tydzień. Od bramy wjazdowej dzieli go już tylko jeden tir i traktor z naczepą.

– Spalem w samochodzie, nie ma innego wyjścia – uśmiecha się. – Ale w sobotę byłem w domu. Po prowiant i jeszcze jakieś dokumenty. W niedzielę wróciłem.

W kolejce „profesor” spotyka wielu swoich wychowanków. Jego obecni uczniowie zdają dziś poprawkową maturę. – To są moje wakacje. Będę miał co wspominać – śmieje się. I dodaje: – Dzwoniłem wcześniej do kopalni, pytałem, ile trzeba stać. Powiedzieli mi, że maksymalnie dwie doby.

Czerwony ciągnik Włodzimierz, za kierownicą 70-letni Jan z Sawina. Na haku jednoosobowa przyczepa i wóz konny.

– Sobie już wziąłem, teraz dla córki stoję – tłumaczy. – Nie miałem czym, bo bym od razu wziął. Ale więcej niż trzy

tony nie wsadzę, choć i tak dorobiłem jeszcze zakładki z deski.

Za pierwszym razem poszło dość szybko. – W środę przyjechałem ok. 5 rano, w piątek wieczorem byłem może dwudziesty. Fuksem się załapałem, bo przed końcem zmiany strażnicy takich małych jak ja na początek kolejki biorą.

Pod kopalnię wrócił wczoraj po 4 rano. O świcie był w kolejce 137., kolega Henio z Rudej Huty – 133. Optymistycznie liczą na to, że za bramę wjadą za tydzień, we wtorek.

– Ja dla ośmiu stoję, więc my się zmieniamy – mówi kolega.

Pana Jana nie zmienia nikt. Ale 70-latek nie narzeka. – Całe wiadro tutaj mam załadowane. Picia i chleba – pokazuje. – Dobrze też, że kuchenkę mam, to chociaż kawy sobie zaparzę. Skuli się człowiek i śpi. Ale jak córka prosi, to dziadek nie może zrezygnować. Musowo jechać.

Co na to kopalnia?

Kierowcy skrupulatnie liczą, ile dziennie samochodów wjeżdża za pilnowaną przez ochroniarzy bramę (20-25), ile trwa przerwa (godzi-

nę), ile szybów działa (jeden). I boją się zapowiadanych przez ochroniarzy zmian („osobówki już tu nie staną”).

Kopalnia ma swoje wyłączenia. – 22 sierpnia obsłużyliśmy na dwóch zmianach 135 gospodarstw domowych. Przerwa trwa pół godziny, 13:30-14, i jest to przerwa logistyczna związana z przejściem zmiany. Czynne są oba zsypy; jeden jest to przeznaczony na węgiel typu groszek, drugi do węgla typu orzech – podaje Dorota Choma, rzeczniczka spółki Lubelski Węgiel „Bogdanka”. – Poniedziałkowe zmiany to nic innego jak oznakowanie miejsc, w których mogą stać samochody, bez względu czy są osobówką czy nie, każdy w kolejce musi mieć formularz rejestracyjny.

Dorota Choma obiecuje też dodatkowe toi-toi i kosze na śmieci. – Do tej pory to wystarczało, ale w związku z dynamicznie zmieniającą się sytuacją będziemy reagować. Obecnie kolejka zatrzymuje się także na drodze publicznej. Nie wykluczamy, że będziemy wnioskować o ustawienie koszy i toi-toi również tam – zaznacza.

AGNIESZKA MAZUŚ

Ogromne straty po pożarze zakładu

Spłonęła cała hala produkcyjna z wszystkimi narzędziami i urządzeniami – przynajmniej ze smutkiem Marta Wrona, właścicielka firmy Stolmar z Krężnicy Jarej pod Lublinem. Wczoraj nad ranem wybuchł tam pożar. Straty są gigantyczne.

Firma zajmuje się produkcją palet. Właściciele mieszkają na sąsiedniej działce, ale o tym, że dzieje się coś złego, dowiedzieli się dopiero, kiedy nad ranem usłyszeli syreny strażackie. Ratownicy zostali wezwani na pomoc kilka minut po godzinie 5. Kiedy strażacy dojechali na miejsce, budynek o powierzchni około 400 mkw. był już całkowicie objęty ogniem.

Po zakończeniu działań gaśniczych przeprowadzono prace rozbiórkowe zagrażających elementów budynku. W związku z intensywnym zadymieniem strażacy prowadzili działania z użyciem aparatów ochrony układu oddechowego – relacjonuje st. kpt. Andrzej Szacoń, rzecznik



W działaniach gaśniczych brało udział aż dziewięć zastępów straży pożarnej oraz OSP

FOT. KM PSP W LUBLINIE

Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie.

W wyniku pożaru zniszczeniu uległ budynek wraz z wyposażeniem oraz instalacja fotowoltaiczna zamontowana na dachu. Straty wstępnie oszacowano na ponad 2 mln zł. Ze względu

na duże zniszczenia, strażacy nie podają nawet przypuszczalnych przyczyn pożaru. Ma to ustalić dopiero policja.

– Nie klóciłem się z nikim, nie mieliśmy wrogów. Nie mamy pojęcia, z jakiego powodu wybuchł pożar – mówi Marta Wrona, właścicielka zakładu. Firma zatrudnia 16 osób. – Dziś rano ludzie przyszli do pracy i zastali straż pożarną. Ale mamy nadzieję, że się podniesiemy i ludzie nie stracą pracy – dodaje.

PAB



Jeden wyburzony, drugi wkrótce zniknie

ROZBIÓRKA Nie ma już śladu po jednym z dwóch dawnych hoteli dla pielęgniarek przy ul. Hirszfelda. Drugi zniknie z powierzchni ziemi w najbliższych dniach. Na wyburzenie budynków zdecydował się Uniwersytet Medyczny

Tomasz Maciuszczak

Dwa trzypiętrowe budynki zostały oddane do użytku w 1964 roku. Obiekt przy Hirszfelda 2 liczył 76 lokali. O dwa więcej znajdowały się w sąsiednim bloku oznaczonym numerem 2A.

Przez kilkadziesiąt lat ze znajdujących się tu mieszkań korzystały głównie pielęgniarki zatrudnione w pobliskim szpitalu przy ul. Jaczewskiego. Obie nieruchomości od dwunastu lat stoją jednak puste. W 2010 roku rozwiązano ostatnie umowy czasowego korzystania z pomieszczeń mieszkalnych.

– Standard budynków i lokali reprezentował dość niski

jak na obecne czasy poziom. Część lokali miało wspólny węzeł sanitarny i kuchnię i nie stanowiły samodzielnych mieszkań – tłumaczy Wojciech Brakowiecki, rzecznik prasowy Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Uczelnia pierwotnie planowała remont obu bloków.

W grę wchodziło urządzenie w nich nowych akademików, jednak kiedy w okolicy zaczęło powstawać coraz więcej prywatnych obiektów tego typu, zainteresowanie uczelnianymi domami studentek i studentów wyraźnie spadło. Dlatego z tych planów zrezygnowa-

no, a opuszczone budynki zaczęły coraz bardziej niszczeć. W tym roku zapadła decyzja o rozbiórce.

Jeden z budynków, zlokalizowany w głębi, został już rozebrany. Drugi, stojący od strony ul. Hirszfelda, podobny los spotka w najbliższych dniach.

– Docelowo na działce zaplanowano wybudowanie Centrum Medycznej Informacji Naukowej stanowiącego rozbudowę istniejącego Collegium Universum. Do czasu realizacji, nieruchomość będzie stanowiła rezerwę inwestycyjną uczelni tymczasowo wykorzystywaną jako parking dla pracowników uniwersytetu – dodaje Wojciech Brakowiecki.



Prace rozbiórkowe pochłoną 605 tys. zł brutto.

Dzisiejszy Uniwersytet Medyczny przed laty posiadał jeszcze jeden hotel

pielęgniarski, zlokalizowany w ponad stuletniej kamienicy przy ul. Czwartek 3. Uczelnia już kilka lat temu postanowiła pozbyć

Jako pierwszy rozebrany został budynek przy ul. Hirszfelda 2A. Wkrótce wyburzony zostanie widoczny w głębi blok pod numerem 2

FOT. TOMASZ MACIUSZCZAK

się zabytkowej nieruchomości, która nie była jej potrzebna do celów dydaktycznych, a jej ewentualny remont wiązałby się ze sporym wydatkiem. Mimo kilku niepowodzeń, w ubiegłym roku udało się sprzedać budynek. Za 3,1 mln zł kupił go jeden z lubelskich deweloperów, który planował urządzić pod tym adresem apartamenty pod wynajem.

Kto inny posadzi, kto inny podleje

ZIELEŃ Nowe drzewa, które będą sadzone jesienią w Lublinie, będą mieć zapewnione podlewanie, ale w ramach innej umowy. Zapowiedział to wczoraj oficjalnie Urząd Miasta.

Przypomnijmy, że w poniedziałek informowaliśmy o planowanym przez miasto sadzeniu drzew. Urząd ogłosił już przetarg na dostawę i posadzenie roślinności. Prace mają być prowadzone w listopadzie. W wykazie jest **56** drzew, **551** krzewów liściastych i **26** iglastych oraz **255** sadzonek ozdobnych traw i **1575** bylin. Rośliny mają się pojawić przy al.

Spółdzielczości Pracy koło ul. Węglarza (20 miłorzębów), przy Magnoliowej (6 lip), przy al. Spółdzielczości Pracy koło al. Andersa (6 grusz), obok pętli na Felinie (10 klonów, śnieguliczki, seslerie i tawuły) oraz przy Zbożowej między szkołą a kościołem (runianki, derenie, trzmieliny i cisy). Umowa z wykonawcą prac ogrodnich nie będzie obejmowa-

wać pielęgnacji posadzonej zieleni. Wczoraj Ratusz zapewnił, że nowa zieleni jednak będzie poddawana pielęgnacji. – Posadzone drzewa będą podlewane – deklaruje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Wraz z nadejściem wiosny zostaną objęte stałym utrzymaniem przez firmę zajmującą się pielęgnacją zieleni. Urzędnicy przekonują, że nie ma

potrzeby uwzględniać pielęgnacji roślin w umowie z sadzącą je firmą. – Późną jesienią wystarczy prawidłowe posadzenie roślin z odpowiednim nawodnieniem podczas procesu sadzenia. Regularne podlewanie rozpoczyna się dopiero w kolejnym okresie wegetacyjnym, czyli wiosną następnego roku – stwierdza Hanna Pawlikowska,

która w lubelskim Ratuszu pełni funkcję miejskiego architekta zieleni. Pawlikowska twierdzi, że zamawiane przez miasto nowe drzewa mają w Lublinie właściwą opiekę. – Objęte są stałym podlewaniem i pielęgnacją w ramach odrębnych umów zawartych na utrzymanie zieleni na terenie miasta – przekonuje Pawlikowska. – W przypadku

łagodnych zim i pogody sprzyjającej przesuszaniu się podłoża, warunki gwarancji zapewniają roślinom opiekę wykonawcy. W trakcie przeglądu wiosennego, przewidzianego w każdej umowie, rośliny, które nie zachowały żywotności i nie podjęły wegetacji, są wymieniane na koszt wykonawcy, a gwarancja ulega przedłużeniu. (**DRS**)

Panu
Adamowi Lipniewskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

TATY

składa

Zarząd i pracownicy Przedsiębiorstwa Nasiennictwa
Ogrodniczego i Szkółkarstwa
w Ożarowie Mazowieckim sp. z o.o.



n097

Panu
Jarosławowi Pakule

Przewodniczącemu Rady Miasta Lublin

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Dyrektor i Pracownicy Biura Rady Miasta Lublin



n098

Panu
Jarosławowi Pakule

Przewodniczącemu Rady Miasta Lublin

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają:
Prezydent Miasta Lublin
oraz
Radni Rady Miasta Lublin



n099

Drzewa przegrały z dojazdem do bloku

ALARM 24 To barbarzyństwo – mówi przez łzy mieszkanka os. Górki, zrozpaczona wczorajszą wycinką okazałych drzew z ul. Wąwozowej. O zgodę na wycinkę prosił sam Ratusz, który tłumaczy, że zieleń kolidowała z budową dojazdu do bloku dewelopera



Okoliczni mieszkańcy są oburzeni ogołoceniem z zieleni odcinka ich ulicy



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Dominik Smağa

Nie jeden raz patrzyłam z kuchni na tę piękną lipę – mówi Iwona Szymczak, która zaalarmowała nas o wycince przy ul. Wąwozowej. To nieduża, wąska uliczka, wspinająca się po skarpie na os. Górki. Zacieniona droga o mocno prowizorycznej nawierzchni wije się wśród domów i kończy na skraju blokowskiego skrzyżowaniu z ul. Szczytową.

Wczoraj z ulicy zniknęło kilka starych drzew, które zostały ścięte przez robotników, pocięte na kawałki i załadowane na ciężarówkę.

– To barbarzyństwo – mówi pani Iwona. – Gdybyśmy wcześniej o tym wiedzieli, to zorganizowalibyśmy taki protest, jak obrońcy drzew z ul. Lipowej, bo prezydent Żuk boi się chyba tylko protestów.

Ale tu nikt nic nie wiedział. Aż do momentu, gdy usłyszeliśmy piły. Wycięta została m.in. piękna lipa, która miała ze 100 lat.

To były zdrowe drzewa, a ul. Wąwozowa miała dzięki nim specyficzny klimat i chodziło nią na spa-

cery wiele mam z dziećmi. Tu się zupełnie inaczej oddychało.

Usunięta wczoraj zieleń (trzy lipy, orzech i klon) znajdowała się na miejskim terenie.

– Drzewa rosnące na terenie pasa drogowego ul. Wąwozowej zostały usunięte na podstawie decyzji zezwalającej z 12 maja 2021 r. wydanej przez marszałka województwa lubelskiego – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

O zezwolenie marszałka na wycinkę pięciu drzew wystarał się Urząd Miasta Lublin.

Dlaczego stwierdził, że drzewa trzeba usunąć?

– Przyczyną wskazaną we wniosku była realizacja inwestycji polegającej na budowie odcinka 110 m drogi gminnej prowadzącej od ul. Szczytowej oraz zjazdu z tej drogi – tłumaczy Głazik.

Miasto nie zamierza jednak budować wspomnianej drogi, bo ma się tym zająć deweloper, który tuż obok postawił blok mieszkalny. Takie są warunki „umowy drogowej” zawartej przez miasto z deweloperem.

– W umowie zawartej z gminą Lublin, w trybie art. 16 Ustawy o drogach publicznych, inwestor został zobligowany do wykonania prac drogowych, w celu zapewnienia

obsługi komunikacyjnej realizowanej inwestycji – odpowiada Ratusz. Inwestorem, jak wynika z tablicy informacyjnej budowy, jest „Marek Kowalik Piotr Szczurowski s.c.”.

Nasza Czytelniczka mała do urzędników, którzy zdecydowali o wycince: – Brak mi słów. Nie mieliśmy w dziejach Lublina takiego prezydenta, który nie ma wątpliwości: rozwój miasta, czy wycinka – ocenia pani Iwona. I zapowiada, że będzie rozmawiać z sąsiadami o zorganizowaniu protestu.

W zamian za usunięte drzewa miasto ma posadzić pięć nowych. Z decyzji wynika, że będą to graby pospolite.

Miasto idzie do rządu po pieniądze na drogi

PLANY 30 mln zł chcą dostać władze Lublina na przedłużenie ul. Kłopotowskiego (dalszy ciąg ul. Węglarza) oraz przebudowę ul. Wallenroda. Ratusz złożył już wniosek o dotację z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Jeżeli ją dostanie, odpadnie mu połowa kosztów



Ratusz przekonuje, że ul. Kłopotowskiego (czyli przedłużenie ul. Węglarza) ułatwi dojazd do liceum przy Tumidajskiego, podstawówki przy Hiacyntowej, przychodni przy Magnoliowej oraz do cmentarza

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Dominik Smağa

Nowy odcinek ul. Kłopotowskiego zacznie się w miejscu, w którym jest dziś przystanek końcowy linii autobusowych nr 11 i 31. Droga będzie mieć długość 1,3 km i zakończy się skrzyżowaniem z ul. Trześniowską. Odcinek od Walecznych do Koryznowej ma być dwujezdniowy, dalej droga będzie jednojezdniowa.

Na skrzyżowaniu z ul. Walecznych i Strzembosza przewidziano sygnalizację świetlną. Powstać mają również przystanki komunikacji miejskiej: przy skrzyżowaniu z ul.

Walecznych, dwa w Narcyzowej, dwa koło ul. Koryznowej i jeden w pobliżu tuż obok skrzyżowania z Narcyzową, dwa koło ul. Koryznowej i jeden na Trześniowskiej w kierunku torów. Niemal na całej długości wzdłuż jezdni poprowadzona ma być droga rowerowa, projekt przewiduje też obustronne chodniki.

Przebudowa ul. Wallenroda przewiduje m.in. budowę miejsc parkingowych, przebudowę chodników i zjazdów w rejonie skrzyżowań z ul. Wajdeloty i Grażyny. Częścią tej inwestycji ma być też przebudowa skrzyżowania z ul. Zana i Juranda, jej projekt nie przewiduje

wykonania w tym miejscu sygnalizacji świetlnej.

– Te dwie inwestycje są w pełni przygotowane do realizacji. Posiadamy dokumentację projektową i decyzje uprawniające do rozpoczęcia robót budowlanych – twierdzi prezydent Krzysztof Żuk. Brakuje „tylko” pieniędzy, ale Ratusz ma nadzieję, że budowę wesprze rząd i właśnie poprosił o takie wsparcie.

– Wniosek o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na zadania miejskie zakłada sfinansowanie inwestycji na poziomie 50 proc., w kwocie 30 mln

zł – informuje Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. – Pozytywna decyzja o rządowym dofinansowaniu pozwoli na rozpoczęcie poszukiwań wykonawcy.

Dodajmy, że Ratusz nie pierwszy raz stara się o pieniądze na budowę ul. Kłopotowskiego. O dotację do tej inwestycji już dwukrotnie wnioskował do rządowego Programu Inwestycji Strategicznych, ale bezskutecznie.

Władze miasta mają nadzieję tym razem przekonać decydentów, że przedłu-

żenie tej ulicy jest ważną inwestycją.

– Obsłuży ruch drogowy w północno-wschodnim rejonie miasta i zapewni dostęp do miejskiego transportu publicznego – argumentuje Stryczewska. – Nowa trasa wraz z istniejącym fragmentem ul. Węglarza połączy się z al. Spółdzielczości Pracy i dalej z obwodnicą Lublina oraz trasą S19 w kierunku Białegostoku. Z kolei prowadząc na zachód w stronę Trześniowskiej, wpłynie na poprawę dostępności stacji kolejowej PKP Lublin-Poniwkowa.

15 mln zł to o wiele za mało. To problem dla słynnych wykopalisk

MASŁOMĘCZ Najtańsza oferta była wyższa od zakładanego budżetu aż o 6 mln zł. Najdroższa opiewała na prawie 10 milionów więcej. Co dalej z budową nowoczesnego muzeum w słynnej Wiosce Gotów w Masłomęczu na Zamojszczyźnie?



Anna Szewc

O tym, by w podhrubieszowskiej wiosce stworzyć Centrum Dziedzictwa Archeologicznego i Kulturowego – Laboratorium Historiae Gothorum mówiło się od lat. Kiedy gmina Hrubieszów otrzymała na ten cel 13,5 mln zł z Polskiego Ładu, wydawało się, że wreszcie dojdzie do realizacji. Ale jednak inwestycja stanęła pod znakiem zapytania.

– Ciężko nieść, rzucić żał – tak o obecnej sytuacji mówi Remigiusz Dudek, inspektor ds. zamówień publicznych w Urzędzie Gminy Hrubieszów.

Samorząd był gotów dołożyć do inwestycji ok. 1,5 mln, by w sumie za nieco ponad 15 mln zrealizować ambitne zadanie. Plan był taki, by w obecnej Wiosce Gotów w Masłomęczu stworzyć nowoczesne muzeum. Projekt budynku, którego ¼



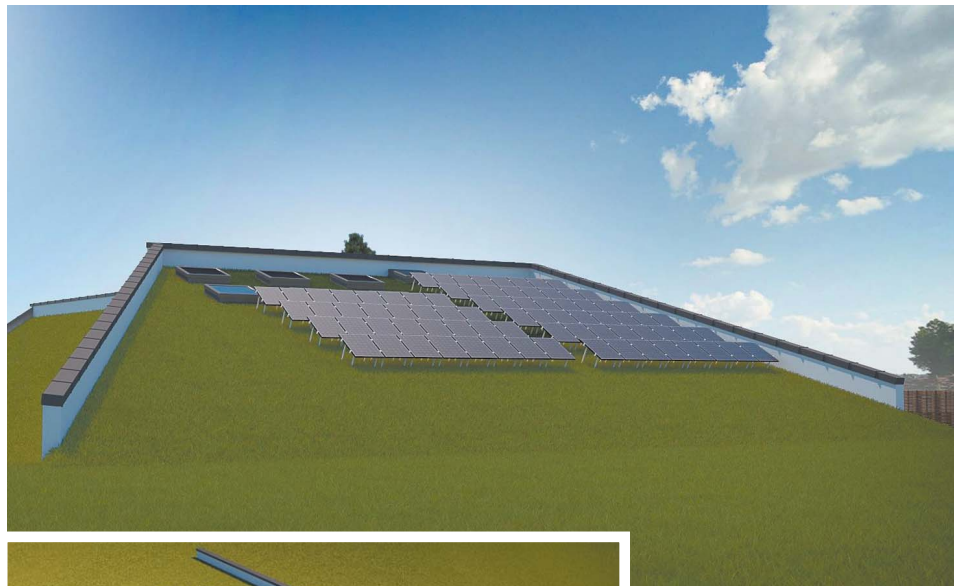
bryły ma być zlokalizowane pod ziemią, a fundamenty na poziomie odkryć archeologicznych, jest gotowy od dawna. Zakładano, że powstaną w nim sale wystawiennicze, ale także część konferencyjna. Całość miała zostać wkomponowana w obecnie istniejące zabudowania, czyli zrekonstruowane dawne, gockie chaty.

Niestety, gdy otwarte zostały złożone w przetargu oferty, okazało się, że planowany budżet to zdecy-

Skansen w Masłomęczu pod Hrubieszowem to efekt trwających ćwierć wieku badań archeologicznych w tym regionie i duża atrakcja turystyczna

FOT. WIOSKA GOTÓW W MASŁOMĘCZU

dowanie za mało, jak na oczekiwania potencjalnych wykonawców. Najtańszy był gotów zrealizować zadanie za ok. 21, a najdroższy za grubo ponad 25 mln zł.



– Zakresu prac zmieścić nie możemy, bo na taki otrzymaliśmy pieniądze. Ale brakuje bardzo znaczącej kwoty.

Nie wiem, czy uda się ją znaleźć w budżecie gminy – martwi się Dudek. Dodaje, że zrezygnować z wysokiego rządowego wsparcia byłoby szkoda, bo dotacja 13 mln zł to bardzo duże pieniądze.

Tak, według projektu, miał wyglądać budynek, który planowano zbudować w Wiosce Gotów w Masłomęczu

WIZUALIZACJE UG HRUBIESZÓW

Co teraz?

– Nie zapadła jeszcze decyzja, co z tym pierwszym przetargiem zrobimy. I kiedy ewentualnie ogłosimy kolejny – zastrzega Robert Palichleb, sekretarz UG Hrubieszów. Podkreśla, że na razie rządowe pieniądze nie

przepadły. Samorząd miał obowiązek ogłoszenia przetargu w ciągu 6 miesięcy od momentu otrzymania promesy. Ten termin został zachowany.

Tymczasem w zeszłym tygodniu ogłoszono już, że od 1 września Wioska Gotów w Masłomęczu będzie zamknięta dla zwiedzających. Możliwe będą tylko wizyty zorganizowanych grup, które wcześniej telefonicznie (pod nr: 600 890 922) umówią się na konkretny termin.

Jak długo ta sytuacja potrwa? Zakładano, że do momentu, gdy zrealizowana zostanie planowana na ok. 2 lata inwestycja. Mimo że przetarg nie został rozstrzygnięty, to goście indywidualni odwiedzają skansen w Masłomęczu mogą tylko do 31 sierpnia, w godz. 10-18, od wtorku do niedzieli. Bilet normalny kosztuje 8 zł, ulgowy połowę, za darmo wchodzi dzieci do 7 roku życia.

Warsztaty Know Hau

ĆWICZENIA Do końca września w Strefie Psa SKENDE (al. Spółdzielczości Pracy 88) będzie można brać udział w projekcie „Know Hau”, czyli bezpłatnych weekendowych zajęciach dla właścicieli psów. Wśród propozycji warsztatów m.in. dogoterapia, nauka sztuczek i trening posłuszeństwa.

Strefa Psa otwarta jest codziennie i mieści się na renach zielonych sklepu za pumptrackiem. Na co dzień można tam bezpłatnie skorzystać z profesjonalnego toru przeszkód dla psów i wspólnie bawić się ze swoim pupilem. Kolejne warsztaty odbędą się 27 sierpnia. Dzieci, które nie mają swoich psów, będą mogły spotkać się na zajęciach z dogoterapią z Astrid i Marie – puszystymi terapeutami rasy samojed.

10 września organizatorzy przygotowują zajęcia dog fitness. Behawiorysty pokażą



uczestnikom, jak ćwiczyć z czworonogami w domu. Na 17 września przygotowano warsztaty dla psów lękliwych, natomiast 24 września będzie można dowiedzieć się, jak nauczyć swojego pupila nowych sztuczek. Projekt „Know Hau” w SKENDE zakończy się 29 września lekcją posłuszeństwa. Organizatorzy przedstawia prak-

tyczne wskazówki, jak wyegzekwować u pupila podstawowe komendy.

Warsztaty są bezpłatne, jednak obowiązują zapisy. Miejsce na spotkanie można zarezerwować online na stronie internetowej www.skendeshopping.pl. Zapisy uruchamiane są na tydzień przed zajęciami.

DAD

Paradise Lost w Lublinie

MUZYKA Grupa z Wielkiej Brytanii, która zdefiniowała brzmienie doom metalu, zagra w Lublinie 13 listopada. Sprzedaż biletów ruszy w czwartek od godz. 10.

Nick Holmes (wokół), Greg Mackintosh (gitar), Aaron Aedy (gitar), Steve Edmondson (bas) oraz Walteri Vayrynen (perkusja) – w takim składzie występuje obecnie zespół. Pierwsza czwórka jest razem na scenie nieprzerwanie od 1988 roku, czyli od momentu powstania Paradise Lost. Natomiast fiński perkusista dołączył do reszty w 2016 roku.

Legenda światowego metalu ma na swoim koncie 16 albumów studyjnych, 7 „krążków” koncertowych i wiele innych wydawnictw. Brytyjczycy swobodnie czują się w klimatach doom, death czy gothic metalu, często posługując się także znakomitymi melodiami. Są uważani za jedną



FOT. PARADISE LOST

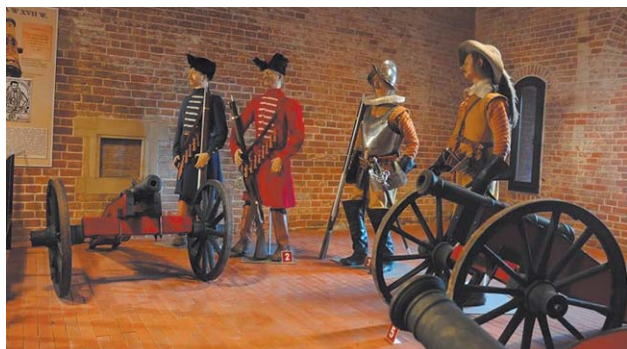
z grup, która ukształtowała brzmienie w tych gatunkach i wywarła olbrzymi

wpływ na inne zespoły podążające ich śladami. Przez ponad 30 lat Paradise Lost dzielił się muzyką z fanami na całym świecie i sprzedał w sumie kilka milionów płyt.

Promotor wydarzenia Knock Out Productions zapowiada, że u boku Brytyjczyków zagrają goście specjalni. Póki co, nie zdradza jednak, o kogo chodzi.

Występ Paradise Lost już 13 listopada w studiu koncertowym Radia Lublin przy ul. Obrońców Pokoju 2. Wejście od godz. 18.30, a sam koncert rozpocznie się godzinę później. Bilety będzie można kupić od czwartku, 25 sierpnia, od godz. 10 za pośrednictwem Knock Out Productions w cenie 109 lub 130 zł.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ



Zachęcają turystów, by zwiedzić „Podziemny Zamość”

DO ZOBACZENIA Teoretycznie to nic nowego, bo wszystkie zlokalizowane w podziemiach miasta miejsca już funkcjonowały i można je było zwiedzać. Ale teraz razem tworzą jeden wspólny i dlatego nowy produkt turystyczny nazwany „Podziemny Zamość”

Stworzono go w Centrum Informacji Turystycznej i Historycznej w Zamościu. Po co? – By zaproponować właśnie taki, oczywiście jako jeden z wielu, sposób na poznawanie naszego miasta – mówi Arkadiusz Dużyński z CITiH.

Bo co prawda przyjezdni w różnych, również wydawanych przez miasto przewodnikach czy folderach mogli przeczytać o możliwych do zwiedzania miejscach znajdujących się pod powierzchnią gruntu, ale teraz otrzymują informację o nich kompleksowo.



Zamość zachwyca swoją renesansową architekturą, ale również pod ziemią ma wiele atrakcyjnych miejsc do odwiedzenia. Nowa oferta ma pomóc w tym, by żadnej z tych lokalizacji turysta nie przegapił

FOT. CITiH



– A ponieważ oferujemy również usługi przewodników, to możemy turystom zaproponować właśnie taką jedną dłuższą wycieczkę po

„Podziemnym Zamościu” – wyjaśnia Dużyński.

Co warto odkryć w podziemiach miasta? Trasę pod oficyną Ratusza, a także w Ba-

stionie VII, pawilon w Kurtynie w Muzeum Fortyfikacji i Broni Arseniał, krypty kościoła OO. Franciszkanów i te znajdujące się w Katedrze.

Na liście znalazła się również wystawa „Modny Zamość”, Klub Wspomnienie PRL-u oraz Mykwa Żydowska w Hotelu 77. Poza tym turystom

proponowane jest przy okazji zajrzenie do kilku restauracji zlokalizowanych w piwnicach staromiejskich kamienic. Wybrano te lokale gastronomiczne, które serwują dania opierające się na tradycyjnej, regionalnej kuchni, przez co stanowią uzupełnienie oferty turystycznej miasta.

– „Podziemny Zamość” to nowy produkt, dlatego jesteśmy jeszcze w fazie opracowywania sposobu jego promowania. Możliwe, że w przyszłości właśnie tej ofercie poświęcone zostaną odrębne wydawnictwa – zapowiada pracownik ZCITIiH. **AK**

P R O M O C J A



ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2021

XXVI edycja

Zgłoś swoją firmę do rankingu. Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępne na stronie www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka Na zgłoszenia czekamy do 24 sierpnia.

dziennik
WSCHODNI

P A R T N E R



dun & bradstreet

PATRONAT HONOROWY



STAROSTA
POWIATU ŚWIDNICKIEGO
Łukasz Reszka



PATRONAT HONOROWY
PREZYDENT MIASTA CHEŁM
JAKUB BANASZEK

PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA LUBELSKI
LECH SPRAWKA



Patronat Honorowy
Starosty Włodowskiego



Patronat
Starosty
Krasnostawskiego



STAROSTA LUBELSKI
ZDZISŁAW ANTON
PATRONAT HONOROWY

Maratony Teatralne i spacery

NA SCENIE W sierpniu Ośrodek Praktyk Teatralny „Gardzienice” (Gardzienice Pierwsze 3) zaprasza na kolejne Maratony Teatralne. Będzie można też zwiedzić kompleks z przewodnikiem.

Maratony Teatralne to cykliczna propozycja Ośrodka „Gardzienice”, w ramach której jednego wieczora prezentowane są dwa spektakle teatru, a wydarzeniu towarzyszą dodatkowe atrakcje. Ostatnie tego lata maratony odbędą się w dniach 26 i 27 sierpnia o godz. 20.

Tym razem widzowie zobaczą „Ifigenię w Aulidzie” Eurypidesa w reżyserii Włodzimierza Staniewskiego



Oratorium Pytyjskie

FOT. DAWID JACEWSKI

z muzyką Zygmunta Konicznego oraz „Oratorium Pytyjskie” na tekstach Siedmiu Mędrców z Delf, także w reżyserii Staniewskiego, z muzyką Mikołaja Blajdy.

Ponadto będzie można zobaczyć fragmenty spektaklu „Miłość i pogarda, pokój i wojna” oraz ekspozycje stałe i czasowe, m.in. wystawy malarstwa Krystyny Rudzkiej-Przychody i kolekcji bursztynu ze zbiorów Lucjana Gazdy „Bursztynowe Płaze Lubelszczyzny”.

Bilety na maratony kosztują 50/60 zł. Kolejne maratony zostaną zorganizowane w ostatnie weekendy października oraz listopada.

W ostatni weekend sierpnia Ośrodek zaprasza również na „Niedziele Otwarte”. W godz. 11-18 Kompleks Pałacowy Ośrodka Praktyk Teatralnych będzie dostępny dla zwiedzających. O godz. 14 i 16 zorganizowane zostaną spacery z przewodnikiem, który zabierze gości do Pałacu, Spichlerza, Oficyny, Rządcówki, Parku i Ogrodów – „Japońskiego” i „Magicznego”. Będą również wieczorne występy artystyczne.

DAD

W poszukiwaniu powstańczej potyczki

POWIAT KRASNYSTAW Jeszcze do niedzieli trwają zapisy chętnych, którzy będą szukać śladów powstańczej potyczki z lutego 1864 roku. Organizatorzy szacują, że pół setki pasjonatów historii przejdzie z wykrywaczami metali po polach Wielkopola i Zamostka

Miedzy 1 a 4 września w Wielkopolu (gmina Gorzków) i okolicy będzie trwało wydarzenie, które organizatorzy nazywają partiotyczno-narodowym. Zachęcają do udziału całe rodziny, zwłaszcza w sobotę (3 września), kiedy przygotowano wiele gier i zabaw dla dzieci m. in. poszukiwanie skarbów detektorem, łucznictwo. Będzie też można spróbować czy trudno jest rzucać granatem.

Jednak głównym powodem spotkania w Wielkopolu 66A będą dwudniowe prace poszukiwawczo-badawcze, które mają wskazać gdzie doszło do potyczki wojsk rosyjskich i polskich powstańców.

– Historycy oceniają, że oddziały powstańcze, które szły spod Wojsławic mogły liczyć nawet 600 osób. Spotkały się z kozacką rotą i rosyjską piechotą. Szacunki mówią o 850 chłopów, którzy walczyli gdzieś w tej okolicy. Do potyczki doszło raczej przypadkiem, powstańcy mieli wybić Rosjan



Pół setki poszukiwaczy pojawi się w następny weekend na polach Wielkopola. Wśród organizatorów jest mieszkający w okolicy Wiesław Antoniuk, założyciel Stowarzyszenia Michalec 1864

FOT. FB STOWARZYSZENIE MICHALEC 1864

do nogi, ale o faktycznych wydarzeniach z 3 lutego 1864 roku nie wiemy zbyt wiele. Już jako dziecko słyszałem opowieści o zabitych Rosjanach. Podobno w okresie międzywojennym księża na Michalcu odprawiali msze i ludzie mówili o mogile. Czy mieli na myśli poległych

w czasie I wojny światowej, bo było tu potężne starcie wojsk rosyjskich i austro-węgierskich, czy właśnie z powstania styczniowego, tego nie wiadomo – relacjonuje Wiesław Antoniuk, założyciel Stowarzyszenia Michalec 1864, które współorganizuje wrześniowe wydarzenie.

Michalec to zwyczajowa nazwa, jakiej od lat używają miejscowi i dziś trudno stwierdzić skąd ona się wzięła. Faktycznie poszukiwania w pierwszy weekend września będą prowadzone na polach Zamostka i Wielkopola w gminie Gorzków, w powiecie krasnostawskim.

– Będziemy szukać na powierzchni około 30-40 hektarów. Wszyscy właściciele pól wyrazili na to zgodę. Jestem stad, znam gospodarzy, nie było problemów, by udostępnić swoje grunty. Niektórzy jedynie zastrzegali, żeby poczekać, aż zbiorą zboże, czy zakończą polowe prace. Walki musiały się toczyć gdzieś tu. Na swoim polu znajdowałem monety, sąsiad powstańczą przypinkę, są kule. Ale możliwe, że najwięcej będzie pamiątek z okresu I wojny światowej, zobaczymy – dodaje emerytowany górnik, który wrócił w rodzinne strony i zaczął się interesować ich historią.

Uważa, że trzeba mówić o takich wydarzeniach, jak powstańcze bitwy i przypominać o powstaniu styczniowym. Właściwie, że w czasach PRL o nim nie wspomniano.

Wydarzenie w Wielkopolu odbędzie się po raz drugi. W zeszłym roku poszukiwania były prowadzone na o wiele mniejszym obszarze.

– Teraz zapraszamy wszystkich chętnych z wykrywaczami metali. Udział jest bezpłatny. Zapisy trwają do niedzieli. Później zamykanymy listę, bo musimy przekazać spis uczestników służbom konserwatorskim pod nadzorem których wszystko jest organizowane. Sprzęt, wyżywienie, nocleg trzeba sobie zapewnić we własnym zakresie – wyjaśnia Krzysztof Sokółowski, prezes Stowarzyszenia „Wschód” z Gorzkowa i kierownik poszukiwań. Stowarzyszenie włączyło się w organizację poszukiwań.

Po oględzinach pól organizatorzy wyznaczają obszary, które podzielą między uczestników. W razie znalezienia czegoś, trzeba będzie podać miejsce znaleziska. W razie wykopania obiektów archeologicznych zostaną powiadomione odpowiednie służby.

Informacji i szczegółowego programu trzeba szukać na Facebooku Stowarzyszenia „Wschód” i Stowarzyszenia „Michalec 1864”. (AGDY)

Strzelnica rozślawi małą miejscowość?

RADORYŻ SMOLANY To ma być jedyna taka strzelnica w naszym województwie. Już sama kwota na jej budowę robi wrażenie, bo to 15 mln zł. Samorząd powiatu łukowskiego szuka właśnie wykonawcy inwestycji.

Strzelnica powstanie na terenie Zespołu Szkół im. Władysława Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym. Lokalizacja nie jest przypadkowa, bo placówka prowadzi certyfikowane wojskowe klasy mundurowe,

a także policyjne i strażnicze. I strzelnica już tu istnieje. Ale ta nowa ma być znacznie większa, bo projekt zakłada budowę kilku torów do strzelania, z najdłuższym 100-metrowym. Infrastruktura umożliwi korzystanie z broni pneumatycznej, krótkiej oraz długiej.

Poza tym obiekt wyposażony będzie w odpowiednie zaplecze, również z salami wykładowymi. Wszystko z myślą, by strzelnica mogła być wykorzy-

stywana również w celach komercyjnych dla grup zorganizowanych. Ale przede wszystkim, będą się tu szkolić kadeci z placówki w Radoryżu Smolanym.

Obecnie, powiat łukowski szuka wykonawcy tej inwestycji. Zainteresowane firmy mogą składać swoje oferty do 5 września. Samorząd otrzymał na inwestycję 13,5 mln zł z programu Polski Ład. Resztę dołoży z własnego budżetu.

(EB)

Nowe zabawki na błoniach

PULAWY W ramach zeszłorocznego głosowania na projekty budżetu obywatelskiego, mieszkańcy poparli montaż tyrolki dla dzieci oraz taśmy do utrzymywania równowagi. Obydwie instalacje trafią na pulawskie błonie.

Obywatelski projekt zakładał, że tyrolka, jak i taśma typu slackline zostaną rozpięte pomiędzy drzewami. Jego uzasadnieniem było wykorzystanie drzew, jako naturalnych miejsc zabawy i pokazanie, że można „bezpiecznie

koegzystować z przyrodą” bez jej dewastacji. Ostatecznie, zgodnie z przygotowaną dokumentacją, z wykorzystywania drzew zrezygnowano. Powodem były względy techniczne, kwestie dotyczące bezpieczeństwa oraz brak drzew o odpowiedniej odległości od siebie.

Zarówno zjazd linowy o długości ok. 33 metrów, jak i taśma do utrzymywania równowagi zostaną rozpięte na stalowych słupach. Ta druga znajdzie się ok. 50 cm nad ziemią. Zgodnie

z założeniami, wykonawca będzie musiał posadzić również kilka drzew, krzewy ozdobne oraz zagwarantować ich roczną pielęgnację. Nowe urządzenia na błoniach zajmą fragment istniejącej łąki kwietnej.

Obecnie trwa postępowanie, które ma wyłonić wykonawców obydwu zadań. Ich łączny koszt powinien zmieścić się w 85 tys. zł. Zarząd Dróg Miejskich, który odpowiada za wskazane inwestycje, zamierza ukończyć je przed najbliższą zimą. RS

Drozsza podróż miejskim autobusem

KRAŚNIK Przejazdy autobusami MPK Kraśnik mają być droższe nawet o ok. 50 procent. O tym, jak bardzo zmieniają się ceny zdecydują jutro radni. Jeśli zgodzą się na propozycje miejskiego przewoźnika, uczniowie będą mieli bezpłatne przejazdy tylko w „godzinach szkolnych”

Agnieszka Anton-Jucha

W obliczu wysokich cen paliw podwyżka cen biletów MPK stała się niestety koniecznością – zaznacza Wojciech Wilk, burmistrz Kranika. – Do tej pory spółka robiła wszystko, by uniknąć takich kroków. Na mój wniosek firma podjęła w ostatnich latach działania racjonalizatorskie prowadzące do ograniczenia kosztów funkcjonowania. Jednak obecne ceny paliw i wysoka inflacja uniemożliwiają utrzymanie cen na poziomie z 2012 roku, bowiem właśnie wtedy po raz ostatni podniesione zostały ceny za przejazdy naszą miejską komunikacją.

– Podwyżki cen biletów w zależności od ich rodzajów wynoszą przeważnie ok. 50 proc. To dużo jeśli mówimy o procencie, ale pod względem cen proponowane ceny biletów w Kraśniku są niższe od cen obowiązujących w innych miastach jak chociażby w Lublinie czy Puławach, gdzie jest drożej – przyznaje Maksym Bratko, dyrektor ds. eksploatacji i rozwoju, prokurent MPK Kraśnik. I dodaje: – Podwyżki wynikają z drastycznego wzrostu kosztów – zwłaszcza od momentu wybuchu wojny w Ukrainie. Mam na myśli przede wszystkim ceny paliwa. Ale przecież wzrosły też płace. A kolejna podwyżka najniższej płacy krajowej będzie także w 2023 roku.

Dyrektor Bratko podkreśla, że spółka jest na minusie



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

(za ub. rok strata wyniosła ok. 150 tys. zł – red.). – Żeby spółka wyszła na zero, to ta proponowana przez nas podwyżka nie wystarczy – przyznaje dyrektor miejskiej spółki komunikacyjnej. – Do zbilansowania spółki wciąż będzie brakować ok. 20 tys. zł.

Dlatego też potrzebne są jeszcze kolejne działania. Z tych też powodów będą likwidowane nierentowne kursy.

Proponowane ceny biletów

MPK Kraśnik proponuje, by w strefie miejskiej ceny za bilety jednorazowe (ważne przez 40 minut od momentu zakupu u kierowcy, ważny na

całej długości trasy, z możliwością przesiadania się, ważny tylko w strefie miejskiej) były następujące: bilet normalny – **3,40 zł** (teraz jest 2,20 zł), bilet ulgowy (samorządowy, na podstawie porozumienia z miastem Kraśnik) – **2 zł** (jest 1,20 zł), ulgowy (50 proc. czyli ustawowy – studenci, kombatan-ci) – **1,70 zł** (jest 1,10 zł). Bilet jednorazowy nocny (komunikacja nocna – autobus linii nr 2 kursuje w nocy z piątku na sobotę i soboty na niedzielę – 2 kursy) miałby kosztować **8 zł** (teraz 5 zł).

Z kolei w strefie pozamiejskiej ceny biletów jednorazowych (ważne przez 40 minut od momentu zakupu u kierowcy, ważny na całej długości trasy w strefie miejskiej i podmiejskiej, z możliwością przesiadania

się,) miałby być w wysokości: bilet normalny – **4 zł** (jest 2,60 zł), bilet ulgowy – **3 zł** (wcześniej nie było takiego biletu, teraz zostały podpisane porozumienia z gminami i taki bilet będzie), bilet ulgowy (50 proc. ustawowy) – **2 zł** (był 1,30 zł).

– Wraca też bilet kursów pracowniczych „F” – zapowiada dyrektor Bratko. – Będzie uprawniać do jednokrotnego przejazdu na trasie linii „F” lub na trasach innych linii, które będą miały odpowiednie oznaczenie czyli literę „F”.

Bilet pracowniczy ma kosztować **2 zł**.

Podajemy tylko propozycje nowych cen biletów jednorazowych. Ceny na wszystkie bilety, w tym za bilety wieloprzejazdowe i bilety okresowe imienne,

podamy w czwartek po decyzji Rady Miasta Kraśnik (bowiem ceny mogą ulec jeszcze zmianie).

Zmiany w ulgach

Prawdopodobnie zmieniają się także ulgi, w tym te dotyczące dzieci i młodzieży uczącej się (chodzi o miasto Kraśnik). Nie będą mogli jeździć już autobusami od świtu do nocy.

– Wprowadzony w lutym 2020 roku program bezpłatnych przejazdów dla młodzieży, dzieci i seniorów pomógł spółce przetrwać w czasach niemal zerowego zainteresowania komunikacją publiczną, tj. w okresie pandemii COVID-19 – zwraca uwagę burmistrz. – Stało się tak, bowiem za wymienione grupy pasażerów, uprawnione do prze-

jazdów bezpłatnych, MPK otrzymywało od miasta stałą zapłatę, która stanowiła równowartość średniej kwoty przychodów spółki z tytułu sprzedanych biletów ulgowych z lat 2017-2019. Przede wszystkim jednak program ten pozwolił na odciążenie budżetów domowych wielu kraśnickich rodzin.

Teraz mają być wprowadzone „godziny szkolne”, po których uczniowie będą musieli kupić i skasować bilet ulgowy.

– Spółka nie zwróciła się obecnie z postulatem likwidacji tych ulg, z czego się cieszą. Zwrócono się jedynie o ograniczenie jednego z tych przywilejów: o ograniczenie bezpłatnych przejazdów dla dzieci i młodzieży w wieku szkolnym do dni nauki szkolnej w godzinach 6-18, tak by wszyscy uczniowie mogli spokojnie i bezpłatnie dojechać do szkoły i z niej wrócić – dodaje Wojciech Wilk.

Za darmo w Kraśniku mają jeździć osoby, które ukończyły 60 rok życia. – Jestem za tym, aby ulga dla seniorów nadal obowiązywała, to przecież ta grupa mieszkańców jest najbardziej narażona na wzrost cen i kosztów życia – podkreśla Wilk, który zapowiada: – Wspólnie z MPK będziemy szukać innych form finansowania miejskiej komunikacji, a jeśli projekt ten się uda, to jest szansa, by ceny biletów mogły w przyszłym roku powrócić do tych, które aktualnie obowiązują.

Kiedy miasto zamontuje publiczne toalety?

BIAŁA PODLASKA Od kilku lat w mieście brakuje miejskiego szaletu. To miało się zmienić w tym roku, bo w budżecie zabezpieczono środki na montaż toalet. Ale jak dotąd ich nie widać. Urzędnicy przekonują, że problem rozwiążą

Ostatni szalet na Szkolnym Dworze zamknięto kilka lat temu. Zakład Gospodarki Lokalowej kilka razy próbował sprzedać budynek, ale bezskutecznie. Wcześniej publiczna toaleta działała jeszcze przy placu Wojska Polskiego, ale w 2016 roku zlikwidowano ją w związku z pracami rewitalizacyjnymi i usytuowaniem tam pomnika Lecha i Marii Kaczyńskich.

Zwrócili na to uwagę radni Białej Samorządowej, którzy złożyli do tegorocznego budżetu wniosek dotyczący właśnie montażu 4 samoobsługowych toalet publicznych w centrum miasta.

Urzędnicy zaplanowali na ten cel 300 tys. złotych. Zarówno autorzy wniosku, jak i mieszkańcy zastanawiają się



Klub Białej Samorządowej wnioskował o automatyczne toalety publiczne w mieście

teraz, dlaczego szaletów wciąż nie ma.

– To chyba nie jest skomplikowane zamówienie takiej toalety. A przecież wakacje to czas, gdy miasto odwiedza również turyści, którzy

nie mają gdzie załatwić swoich potrzeb fizjologicznych – zwraca uwagę nasz czytelnik.

Urząd miasta o tych zakupach nie zapomniał. – Obecnie trwają prace projektowe

dotyczące toalet przy parku „Małpi Gaj” – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. Teren znajduje się przy ulicy Zamkowej. Kolejny szalet ma się pojawić przy cmentarzu na ulicy Janowskiej. – Na początku września zostanie ogłoszony przetarg na zaprojektowanie, dostawę i montaż kontenerowej toalety w tej lokalizacji – zapowiada rzeczniczka, dodając, że w tym roku wszystko ma być gotowe. – Obecnie uzgadniana jest lokalizacja toalety z Wojewódzkim Konserwatorium Zabytków.

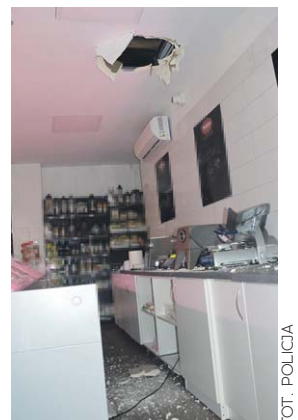
Na tym nie koniec, bo przy modernizowanym obecnie targowisku „babski rynek” również będzie zaplecze sanitarne z ogólnie dostępnymi toaletami.

(EB)

Do sklepu przez dach

Nocą z 14 na 15 sierpnia zakradł się do sklepu w gminie Nielisz. Do wnętrza przedostał się wrywając poszycie dachowe i wybijając otwór w suficie. Zabrał 300 złotych utargu, papierosy i alkohol. Zniszczył także ścianę i okna. Pokrzywdzona wyceniła wartość poniesionych strat na łączną kwotę blisko 5000 złotych.

Pod koniec minionego tygodnia do sprawy został zatrzymany 27-letni mieszkaniec gminy Izbiца. Podczas przeszukiwania miejsca, w którym przebywał mężczyzna policjanci odnaleźli skradzione ze sklepu papierosy. Podejrzany trafił do policyjnego aresztu.



FOT. POLICJA

W sobotę usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem do sklepu. Nie trafił jednak za kratki, tylko decyzją prokuratora został objęty policyjnym dozorem. Grozi mu do 10 lat więzienia.

OPR. PAB

Lepsza starość? Nie ma problemu!

DOBRE RADY Ruszaj się, otaczaj ludźmi, pij dużo wody, jedz zdrowo, badaj słuch i wzrok – radzi Agnieszka Skoczylas, geriatra, starszy asystent w Klinice i Poliklinice Geriatrii, Narodowy Instytut Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji. Co ciekawe, człowiek w bardzo dojrzałym wieku często nie powinien mniej solić

• Geriatra patrzy na pacjenta holistycznie?

– Zdecydowanie. Szkoda, że geriatra w Polsce jest kojarzona tylko z zakładami opiekuńczo-leczniczymi, z medycyną paliatywną. To błąd. Geriatra ma spojrzeć na pacjenta nie tylko holistycznie, ale również ma zidentyfikować jego główne problemy. Zwracamy uwagę na choroby ośrodkowe, na upadki i ich konsekwencje, w tym tak zwany zespół poupadkowy. Zajmujemy się przyczynami omdleń, spadkiem sprawności funkcjonalnej, sarkopenią, czyli patologicznym niedoborem mięśni, ale także nietrzymaniem moczu. Rozpoznajemy depresję, leczymy zaburzenia psychiczne w zespołach ośrodkowych. Ważnym elementem naszej diagnostyki jest zespół kruchości. Objawia się postępującym osłabieniem, poczuciem wyczerpania, uciekania sił, utratą masy ciała. To nie jest jednostka chorobowa, ale stan wyczerpania rezerw organizmu, który powoduje, że pacjenci w wieku podeszłym nawet na wydawałoby się niegroźne schorzenia czy czynniki stresowe, zaburzenia homeostazy organizmu, reagują bardzo gwałtownie. To ta sytuacja, gdy pacjent ma zaburzenia równowagi z powodu przyjmowanych leków, np. obniżających ciśnienie, następnie poprzez spadki ciśnienia traci w trakcie terapii zdolności funkcjonalne – chodzi mu się coraz trudniej, kręci mu się w głowie, upada, łamie szyję kości udowej, bo ma dodatkowo osteoporozę i kładzie się do łóżka. Jeśli uda się go zoperować i uruchomić po operacji wszczepienia protezy stawu biodrowego, to jest duży sukces. Jeśli jest to pacjent mający wiele chorób, obciążony, bardzo często niedożywiony, nie ma rezerw, z których mógłby korzystać w okresie zdrowienia po operacji, zaczyna chorować coraz bardziej, leczenie wika się, pacjent staje się osobą leżącą i wkrótce umiera, najczęściej z powodu zapalenia płuc. Zespół kruchości trzeba rozpoznawać i należy mu zapobiegać, a szczególną uwagę trzeba zwrócić na niedożywienie i sarkopenię.

• W Instytucie prowadzicie właśnie projekt finansowany z funduszy norweskich mający pomóc w wykrywaniu zespołu kruchości.

– Tak, jest to projekt poświęcony wykrywaniu zespołu kruchości, niedożywienia i sarkopenii u pacjentów po 60. roku życia. Będzie



prowadzony wraz z naszymi partnerami w czterech województwach. Można się zgłosić do wybranych POZ i nie ma w tym przypadku znaczenia, czy jest się zapisanym do danej przychodni, czy nie. Już wkrótce będą informacje na naszych stronach internetowych. Lekarze rodzinni za pomocą zestawu narzędzi diagnostycznych będą mogli wyodrębnić grupę pacjentów najbardziej zagrożonych tymi stanami. Wyszukujemy takich pacjentów, włączamy im interwencję żywieniową, odpowiedni program rehabilitacyjny. Pacjent ma wówczas szansę na dłuższe i lepsze życie. To jest właśnie cel geriatry.

• Na Śląsku przeprowadzono badania, z których wynika, że dzięki sensownemu prowadzeniu starszej osoby przez geriatrę, oszczędza się 1700 zł w skali roku. Choćby z powodu redukcji leków i powikłań po nich, o czym pani mówiła.

– Oszczędności są dużo większe. Jeśli np. osobie o wysokim ryzyku upadków zalecimy używanie chodzika i dzięki temu zapobiegniemy jednemu upadkowi, zapobiegniemy tym samym jednemu złamaniu szyjki kości udowej, ominie konieczność wszczepienia jednej endoprotezy, a więc unikniemy kosztownej operacji. Koszty leczenia powikłań pooperacyjnych, dalszych hospitalizacji, leków są wysokie, a należy jeszcze dodać koszty społeczne, związane z opieką nad całkowicie zależnym, leżącym pacjentem, jeżeli leczenie się nie powiedzie.

• Geriatrów jest za mało, ok. 500 na tak duży kraj, gdzie jest coraz więcej ludzi starych.

– Z map potrzeb zdrowotnych z 2019 roku wynika, że

w woj. mazowieckim było tylko 8 oddziałów geriatrycznych. W woj. warmińsko-mazurskim w ogóle nie ma takich oddziałów, a w podlaskim jest jeden, w lubelskim – 3. Najwięcej jest w woj. śląskim, aż 12. Ważne jest zachęcenie lekarzy do odbywania specjalizacji geriatrycznej oraz przesuwanie ciężaru opieki w kierunku poradni i POZ.

Trzeba wyszukiwać pacjentów 60 plus narażonych na pogorszenie stanu zdrowia i dać lekarzom rodzinnym odpowiednie narzędzia do przeprowadzenia oceny, wzmocnić ich kompetencje, aby wyselekcjonować pacjentów już teraz wymagających opieki geriatry, zanim dojdzie do większych powikłań. Taki pacjent będzie mógł być prowadzony przez lekarza rodzinnego po ustaleniu kompleksowego planu leczenia przez geriatrę. Pierwsze tego typu zmiany wprowadza właśnie realizowany przez nas projekt z funduszy norweskich. Pod kierunkiem prof. Tomasza Targowskiego jako konsultanta krajowego ds. geriatry będziemy realizować w naszym Instytucie program przekazywania niezbędnych umiejętności lekarzom rodzinnym.

• Zalecenia dla pacjentów: ruch, kontakty społeczne, picie, dieta, badanie słuchu i wzroku. Czy o czymś zapomniałam?

Dobrze to pani wypunktowała. Ruch powinien być umiarkowany, co najmniej 3 razy w tygodniu 150 minut łącznie. Zalecamy pacjentom, żeby ruch był jak najczęstszy. Spacer, wchodzenie pod górkę, podnoszenie półlitrowej butelki z wodą, odpychanie się rękami od ściany, słowem najróżniejsze ćwiczenia równowagi, siły

W jesieni życia ważne jest utrzymanie aktywności fizycznej i bliskich relacji towarzyskich

FOT. PIXABAY.COM

mięśni i koordynacji, ćwiczenia z piłką, przetaczanie jej, rozciąganie gumy rehabilitacyjnej.

• A kontakty społeczne?

– Są bardzo ważne. Gwarantują nam zachowanie dłuższej sprawności umysłowej. W trakcie badań przesiewowych u naszych pacjentów w Klinice Geriatrii i w poradni przyklinicznej obserwujemy bardzo gwałtowny wzrost rozpoznania otępień – u ludzi zamkniętych przez dwa ostatnie lata i pozbawionych kontaktów z najbliższymi w czasie pandemii. W profilaktyce jednym z ważniejszych czynników jest utrzymywanie więzi. Człowiek potrzebuje ich, jest istotą duchową, myśli, więc musi mieć możliwość wymiany doświadczeń. Musi ćwiczyć pamięć, robić coś nowego i wtedy jest w stanie dłużej zachować zdrowie fizyczne i umysłowe. Polecamy wszelkiego rodzaju aktywności: czytanie, rozwiązywanie prostych zadań matematycznych na poziomie drugiej, trzeciej klasy szkoły podstawowej, ćwiczenia wymowy, łamańce językowe, kolorowanki, granie w planszówki, warcaby, słuchanie muzyki, co bardzo wspomaga funkcje ośrodkowego układu nerwowego – kojarzenie i pamięć. Polecamy nie tylko krzyżówki, bo one są odtwórcze, a chodzi o to, żeby mózg był cały czas stymulowany różnego rodzaju bodźcami.

• A picie?

– Nawodnienie jest bardzo ważne. Osoby starsze często nie odczuwają pra-

gnienia. Unikają leków moczopędnych zalecanych w niewydolności serca bądź stosowanych w terapii nadciśnienia tętniczego z powodu nietrzymania moczu, zwłaszcza panie. Zapewnie odpowiedniej ilości płynów gwarantuje prawidłowe wypełnienie naczyń krwionośnych, zmniejsza ryzyko spadków ciśnienia i omdleń oraz upadków.

Dieta powinna być urozmaicona, a dieta cukrzycowa to tak naprawdę dieta zdrowego człowieka, a więc bogata w białko i węglowodany złożone zawarte w warzywach i w mniejszej ilości w owocach. Powinna mieć dużo kwasów omega 3, wielonienasyconych kwasów tłuszczowych, zawartych w tłuszczach roślinnych, takich jak oliwa z oliwek czy olej lniany oraz w rybach, zwłaszcza tych morskich. Nie należy unikać mięsa, ponieważ jest bogatym źródłem białka i witaminy B12, ważnej dla procesów pamięciowych. Warunek jest taki, że ograniczamy mięso czerwone, sięgamy po mięso z indyka, kurczaka. Najlepsze są produkty nieprzetworzone, nie te gotowce kupione w sklepie, lecz przygotowane w domu, bez konserwantów.

• Co z solą?

– W diecie osób starszych nie unikamy jej! Bardzo częste zalecenie kardiologów brzmi: proszę mniej soli, ciśnienie spadnie. Owszem, spada, ale u osoby starszej mechanizmy oszczędzające sód nie są aż tak silne i dobrze funkcjonujące jak u osoby w wieku średnim. Osoba starsza ma tendencję do hyponatremii, czyli spadku stężenia sodu w surowicy krwi. To powoduje nie tylko zmniejszenie ciśnienia tętniczego, ale zmniejsza je patologiczne. To sprzyja upad-

kom, zaburzeniom świadomości z majaczeniem włączaniem, a w ciężkich przypadkach pojawiają się drgawki. Dlatego należy pacjentowi pozwolić solić, zwłaszcza jeśli przyjmuje leki moczopędne, które wypłukują sód.

• Mówiła pani o nietrzymaniu moczu u kobiet. Co robić, by temu zapobiec? Czy w pewnym momencie mięśnie wysiadają?

– Tak, mięśnie brzucha i miednicy wysiadają, ale można je ćwiczyć. Młode kobiety są tego uczzone po porodzie. Tak samo pewne ćwiczenia polecamy seniorkom. Najważniejsza jest profilaktyka. Bardzo częstą przyczyną nietrzymania moczu jest wypadanie macicy. Najlepiej udać się do poradni uroginekologicznej, która oceni przyczynę nietrzymania moczu: nietrzymanie wysiłkowe, nietrzymanie typu parć nagłych czy nietrzymanie z przepełnienia pęcherza. Uroginekolog ma większe niż geriatra możliwości leczenia zabiegowego i może wykonać badania czynnościowe pęcherza moczowego.

• A co z badaniami słuchu i wzroku?

– Jak najbardziej są konieczne. Jeśli mamy niesprawne dwa główne elementy kontaktu ze światem, te wypustki mózgu, bo zarówno nerw wzrokowy jak i słuchowy są bezpośrednio kontaktującymi się ze światem zewnętrznym elementami, jeśli zaniedbamy te dwa ośrodki, to jasne, że nasze zdolności umysłowe będą gorsze. Słuch psuje się z wiekiem. W niektórych przypadkach może pomóc aparat, w innych operacja. Najpierw jednak warto poprosić lekarza rodzinnego, żeby zajął się uchem. Czasem wystarczy je przepłukać z zalegającej wydzieliny. Bywa i tak, że po dobraniu odpowiedniego aparatu słuchowego pacjent podejrzewa o otępienie nagle zaczyna rozumieć wszystko, co się do niego mówi i prawidłowo wypada w testach funkcji poznawczych. Problem z widzeniem może być z powodu nieleczzonej zaćmy, źle dobranych okularów, co może powodować nie tylko trudności w czytaniu, ale trudności z poruszaniem się przestrzennym, trudności z oceną, czy nogę podnieść wyżej czy niżej, w jaki sposób ominąć przeszkodę. To również sprzyja upadkom, a upadek dla starszego człowieka – prawie zawsze oznacza kłopoty.

ROZMAWIAŁA BEATA IGIELSKA, PAP ZDROWIE

Gniewosz plamisty – skrajnie zagrożony i słabo chroniony



Po 20 latach ochrony gniewosz plamisty jest nadal jednym z najrzadszych gadów występujących w Polsce, a stan jego populacji jest krytyczny. W badaniu jego populacji pomogli... obywatel.

W 2001 roku gniewosz plamisty trafił do pierwszego wydania Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt jako gatunek wyjątkowo zagrożony i narażony na wyginiecie. Wdrożono działania mające na celu jego lepszą ochronę: poza zakazem zabijania i odławiania nakazano ustalenie stref ochrony ostoi, miejsc rozrodu i regularnego przebywania osobników tego gatunku. Po 20 latach naukowcy mówią, że niewiele się zmieniło. Gniewosz to nadal jeden z najrzadszych gadów występujących w Polsce, a jego populacja jest zagrożona.

Gdzie on jest?

„Gniewosz plamisty to bardzo ciekawy przypadek. Jest niezwykle rzadki, a do tego bardzo trudny do badania, przez co słabo rozpoznany – mówi Stanisław Bury z Wydziału Biologii Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz członek Towarzystwa Herpetologicznego NATRIX. – Przez wiele lat właściwie nie było wiadomo, gdzie i w jakich ilościach waż ten występuje na terenie naszego kraju”.

Przypomniat, że kiedy na początku lat 2000 powstawała Polska Czerwona Księga Zwierząt, w skali Polski znano zaledwie kilkanaście stanowisk, w których liczebność gniewosza przekraczała 10 osobników. Dlatego w 2016 r. Towarzystwo Herpetologiczne NATRIX rozpoczęło projekt gromadzenia danych na temat występowania gniewosza plamistego w Polsce, oparty o tzw. naukę obywatelską.

Gniewosz plamisty jest jednym z najrzadszych gatunków gadów występujących w Polsce

FOT. WIKIPEDIA

– Uruchamiając ten projekt wyszliśmy z założenia, że nauka obywatelska to najlepsze narzędzie do prowadzenia tego typu badań. Po pierwsze: aktywizuje ludzi, aby zwracali uwagę na to, co wokół nich żyje, a po drugie – pobudza świadomość i wrażliwość przyrodniczą społeczeństwa. Jest to szczególnie ważne teraz, gdy wiele gatunków, które żyją w naszym otoczeniu, może niedługo wyginać. Póki są, warto je obserwować. Nadal jest bowiem wiele osób, które bezmyślnie zabijają przedstawicieli nawet najrzadszych gatunków – zauważa Aleksandra Kolanek, prezeska Towarzystwa i koordynatorka projektu. – Po drugie: nauka obywatelska pozwala skuteczniej „zmapować” występowanie gatunku, a to dlatego, że naukowców badających gady jest niewiele i nie są w stanie dotrzeć wszędzie tam, gdzie dociera przeciętny obywatel, zaopatrzonego w smartfon z możliwością zrobienia zdjęcia.

Jest, ale ma się gorzej

Projekt okazał się skutecznym narzędziem – podsumowują przyrodnicy. W ciągu pięciu lat jego trwania zebrano informacje na temat 1196 obserwacji gniewosza, zlokalizowanych nierównomiernie na terenie całego kraju.

– Dzięki zaangażowaniu ludzi – różnych przypadkowych osób, które po prostu lubią spacerować po lasach i górach – dostaliśmy cenne dla nas informacje, które pozwoliły dość dobrze rozpoznać występowanie gniewosza w różnych rejonach kraju.

Poszczególne zgłoszenia staraliśmy się pogrupować w populacje; jeśli z danego terenu mieliśmy około kilkunastu zgłoszeń, uznawaliśmy te węże za jedną populację” – mówi Kolanek.

– Ostatecznie okazało się, że w Polsce jest sporo miejsc, gdzie gniewosz plamisty bytuje. Jednak mimo tego nie możemy niestety powiedzieć, że ma się u nas dobrze, a przynajmniej lepiej niż przed 20 laty – przyznaje Bury. – Chodzi o to, że wzrost liczby obserwacji gniewosza plamistego jest ściśle związany z liczbą osób zaangażowanych w gromadzenie i przekazywanie danych. Ten gwałtowny wzrost należy więc interpretować jako przejaw efektywności nauki obywatelskiej, a nie zwiększenia liczebności lub rozszerzenia zasięgu gniewosza.

Dalsza analiza zebranych wyników pozwoliła stwierdzić, że nadal – tak, jak 20 lat wcześniej, w zdecydowanej większości przypadków liczebność gniewoszy w obrębie danego stanowiska nie przekracza 10 osobników. Są także miejsca, w których stwierdzono pojedyncze osobniki. Zdaniem naukow-

ców może to oznaczać, że populacje gniewosza giną, wymierają. Tak niska liczebność jest bowiem podstawowym czynnikiem ryzyka zaniku gatunku na danym obszarze.

Co ważne, spośród wszystkich 1196 stanowisk, na których wykryto obecność gniewosza, tylko 3 okazały się być objęte skierowaną na ten właśnie gatunek ochroną (strefy ochrony ostoi), a 110 znajdowało się w obrębie rezerwatu przyrody bądź parku narodowego. Oznacza to – podkreślają członkowie Towarzystwa NATRIX – że ponad 90 proc. stanowisk bytowania tego skrajnie zagrożonego węża, nie jest skutecznie chronionych.

Przyrodnicy zauważają, że w Polsce istnieje duży problem z tworzeniem faktycznych stref ochrony ostoi; rozwój obszarów chronionych przebiega niezwykle powolnie albo wręcz wcale. – Na przykład od roku 2001 nie powołano u nas ani jednego nowego parku narodowego, a od 2016 roku nie zwiększono powierzchni parków już istniejących – zaznaczają.

W przypadku gniewosza problem wydaje się szczególnie nasilony, gdyż – z niewyjaśnionych powodów – prawna ochrona tych zwierząt jest słabsza niż pozostałych gatunków zagrożonych. Obecnie istnieją w kraju zaledwie 3 strefy ochronne gniewosza, podczas gdy w przypadku ptaków jest ich ponad 3 tysiące, a w przypadku pozostałych dwóch gatunków równie zagrożonych gadów (czyli żółwia błotnego i węża Eskulapa) – łącznie 36.

Przyrodnicy przypominają, że „ikonicznym przykładem lekceważenia potrzeby ochrony populacji i siedlisk tego gatunku jest krakowski Zakrzówek. Wszystkie dotychczasowe wnioski o obje-

cie tego stanowiska ochroną strefową zostały odrzucone, pomimo przytłaczającej liczby argumentów wskazujących na regularność występowania i rozrodu gniewosza w tym miejscu, a jednocześnie wysoki stopień zagrożenia stanowiska zabudową.

Zauważyłeś? Informuj!

Ciekawym miejscem w skali kraju jest stanowisko gniewosza plamistego w gminie Gogolin (w województwie opolskim). Żyje tu największa rozpoznana krajową populacja tego węża, licząca ponad 150 osobników, co ujawniły badania oparte m.in. o telemetrię. NATRIX podjęło już działania zmierzające do jej trwałej ochrony, zgłaszając propozycję utworzenia rezerwatu. Obecnie jest on w fazie procedowania.

Projekt analizy parametrów siedlisk gniewosza plamistego w Polsce trwa. – W 2022 roku spłynęło kolejnych kilkadziesiąt rekordów – przypomina Aleksandra Kolanek. – Czasami pozyskane w ten sposób dane służą do bezpośredniej ochrony jakiegoś stanowiska; udostępniamy je uprawnionym podmiotom na cele ochrony przyrody, np. przy okazji powstających inwestycji.

Poza tym na podstawie własnych badań oraz raportów zgłaszanych przez obywateli przyrodniczy chcą dokładniej określić preferencje siedliskowe i przewidywane rozmieszczenie gniewosza plamistego na obszarze kraju. Wyniki pierwszych analiz już niebawem zostaną opublikowane w międzynarodowych czasopiśmie. W dalszej perspektywie badacze zamierzają wykorzystać system informacji geograficznej GIS do monitoringu

tego gatunku, wskazując obszary dla niego atrakcyjne i zwiększając prawdopodobieństwo wykrycia gniewosza w trakcie prac terenowych. Ich celem jest doprowadzenie do lepszego rozpoznania stanu gniewosza w Polsce i jego skuteczniejszej ochrony.

– Bardzo chcielibyśmy tę akcję nagłośnić, aby dotarła do jak największej liczby odbiorców – mówi Bury. – Kiedy w zeszłym roku kręciliśmy z Adamem Wajrakiem program o gniewoszach z okolic Krakowa, to po emisji odcinka spłynęło do nas kilkanaście zupełnie nowych obserwacji. Widać więc, że to działa. Kiedy samemu zwraca się na takie rzeczy uwagę oraz zwraca się na nie także uwagę innych, wówczas obserwacje zaczynają się potęgować, a to dla nas wielka wartość.

– Z roku na rok my – jako ludzie – mamy coraz większy dostęp do informacji, niestety także tych śmieciowych. Jesteśmy nimi zalewani z różnych stron, co jest ogromnie szkodliwe i odepiające. M.in. przez to podeście do przyrody, do zwierząt, także staje się coraz bardziej niepokojące. Większość ludzi jest w stanie wymienić najnowsze serie na Netflixie, natomiast nie odróżnia sroki od kawki, mimo że są to zwierzęta, które funkcjonują wokół nas cały czas. To bardzo zły objaw – podsumowuje Bury. – Dlatego wszelkie inicjatywy przyrodnicze, które wychodzą do ludzi i ich angażują, są w tym momencie absolutnie fundamentalne, jeżeli chodzi o ochronę i poszanowanie przyrody.

PAP – NAUKA W POLSCE, KATARZYNA CZECHOWICZ

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

093822L01.A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-POL
Hurt Detal duży wybór,
niskie ceny, zaprasza :
LUBLIN ul.Techniczna 4B
lok.11 tel. 726-663-496,
517-304-181

100522L01.A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

NOWY dom z bala 70 mkw
do montażu na działce klien-
ta sprzedam, cena 65000 zł.
Kontakt 514 643 328.

104222L01.B

**- Sprzedajesz
nieruchomości?**



Zamów

**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w
**Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,**
tel. **081 46-26-966**

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do
stolarni. Przygotowujemy do
egzaminów czeladniczych i
mistrzowskich. Kontakt 514
643 328.

104222L01.A

TURYSTYKA

**WCZASY DLA
SENIORA- Krynica
Morska - 8 dni od
949 zł/os., Stegna -
8 dni od 849 zł/os.
tel:534244044.
www.wczasy-
senior.pl**

062822L01.A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) .
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

101322L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. **502
053 214.**

013322L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT
stomatologia zachowawcza,
protetyka, umowa z NFZ; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743
62 60; ul. Staszica 8, tel. 81
534 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.
express-dent.pl.

098622L01.A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY
SŁUCHOWE** dobór,
sprzedaż, serwis na
miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA
JERZY KAPITAN,
LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul.
Cicha 19,
KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6,
81/473-54-01,
668-277-760**

202021L01.A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

**tel. 81
46 26 820**



**Biurow Ogłoszeń
Dziennika
Wschodniego
dziennik**

reklama@dziennikwschodni.pl

**81 46 26 820
697 770 393**

**Zarząd Spółdzielni
Mieszkaniowej „MEDYK”
w Lublinie**
ZAWIADAMIA,
że Walne Zgromadzenie
Członków odbędzie się w dniu
15 września 2022 r. (czwartek),
o godz. 18,00 w Lubelskiej
Szkołe Biznesu Wydział
Matematyczno-Przyrodniczy,
sala nr 21, przy ul. Konstantynów
1H (wejście od ul. Ułanów).

in209

NACZELNIK DRUGIEGO URZĘDU SKARBOWEGO W LUBLINIE

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu **29.09.2022 r. o godz. 13:00**, w siedzibie urzędu przy ul. Szeligowskiego 24 w pok. B906,
**odbędzie się druga licytacja nieruchomości gruntowej: działki nr 1778 o powierzchni 0,84 ha
oraz nr 1779/4 o powierzchni 0,42 ha, położonej w miejscowości Wola Przybysławska (gm. Garbów),**
dla której Sąd Rejonowy w Puławach V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr
LU1P/00058536/2.

Oszacowana wartość nieruchomości: **97 000,00 zł.** Cena wywoławcza **67 900,00 zł.** Licytant powinien złożyć
wadum w wysokości **9 700,00 zł.** Licytacja może być odwołana bez podania przyczyn. Informacja: telefonicz-
na pod nr **81 4522466** lub **81 4522407**, oraz na stronie **www.lubelskie.kas.gov.pl/izba-administracji-
skarbowej-w-lublinie** w zakładce: **ogłoszenia - obwieszczenia o licytacjach.**

in201

NACZELNIK DRUGIEGO URZĘDU SKARBOWEGO W LUBLINIE

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu **29 września 2022 r. o godzinie 9:00**, w siedzibie urzędu przy ulicy T. Szeligowskiego 24,
w pokoju B 906
**odbędzie się druga licytacja nieruchomości gruntowej: działki nr 112/6, położonej
w miejscowości Prawiedniki Kolonia, (gm. Głusk), o powierzchni 0,6337 ha,**
dla której Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą
nr **LU11/00275753/9.**

Oszacowana wartość nieruchomości **173 000,00 zł.** Cena wywoławcza **121 100,00 zł.** Licytant powinien złożyć
wadum w wysokości **17 300,00 zł.** Licytacja może być odwołana bez podania przyczyn. Informacja telefonicz-
na pod nr **81 4522461** lub **81 4522407**, oraz na stronie **www.lubelskie.kas.gov.pl/izba-administracji-skar-
bowej-w-lublinie** w zakładce: **ogłoszenia - obwieszczenia o licytacjach.**

in202

OGŁOSZENIE

KRUSZYWA NIEMCE

Spółka Akcyjna z siedzibą w Niemcach
ul. Ceramiczna 6, 21-025 Niemce

**poszukuje dostawcy
następujących usług:**

- 1) **załadunek piasku** ze ściany wydobywczej w kopalni kruszyw w Wólce Rokickiej Kolonii, gmina Lubartów – do przesiewacza piasku oraz na samochody samowyladowcze,
- 2) **przekładanie dróg wewnętrznych** z betonowych płyt drogowych w kopalni piasku w Wólce Rokickiej Kolonii,
- 3) **bieżąca obsługa** pracy przesiewacza piasku w kopalni.

Wszelkich informacji dotyczących szczegółowych warunków wykonywania ww. usług udzielają:

Przemysław Malicki, tel.: 605-722-066,
e-mail: p.malicki@kruszywa-niemce.com.pl
Iwona Bolek, tel.: 669-808-010,
e-mail: i.bolek@kruszywa-niemce.com.pl

in059

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 14.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail:
eliza.jakuszezwska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

**AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE**

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
**Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

c24089

INFORMACJA O ZAMIESZCZENIU WYKAZU NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO ZBYCIA

Wójt Gminy Adamów

informuje o sporządzeniu i podaniu do publicznej wiadomości z dniem 24 sierpnia 2022 r. wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia, obejmującego nieruchomość położoną w miejscowości Adamów, gm. Adamów, pow. łukowskiego, woj. lubelskie, oznaczoną geodezyjnie jako działka nr 1809/8 o pow. 0,0197 ha, obręb 0001, Adamów. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr LU1U/00078812/1.

Wykaz wywieszono na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Gminy Adamów (adres: ul. Kleeberga 5, 21-412 Adamów), a także zamieszczono na stronach internetowych urzędu.

in207

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY LUBELSKIEGO**z dnia 24 sierpnia 2022 r.
o wszczęciu postępowania administracyjnego w
sprawie wniosku o wydanie decyzji
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej**

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 176) zawiadamiam, że na wniosek Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w przedmiocie wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: **„Rozbudowa drogi ekspresowej S17 Kurów - Lublin - Piaski poprzez przebudowę systemu odwodnienia w m. Snopków wykonanego w ramach budowy drogi ekspresowej.”**

**I. DZIAŁKI OBJĘTE LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI
województwo lubelskie, powiat lubelski, gmina Jastków**

Działki w całości wchodzące pod inwestycję:	
Obręb Snopków: 503/33 - przeznaczona pod pas drogowy drogi powiatowej nr 2418L	
Obręb Kol. Natalin: 307 - przeznaczona pod pas drogowy drogi powiatowej nr 2418L	

Działki dzielone pod inwestycję:

Obręb Snopków: 749 - po podziale: 749/1 - przeznaczona pod pas drogowy drogi powiatowej nr 2418L, 749/2 - przeznaczona pod pas drogowy drogi ekspresowej S17	
---	--

**II. DZIAŁKI NIEZBĘDNE DLA PLANOWANYCH OBIEKTÓW I ROBÓT
BUDOWLANYCH, NA KTÓRYCH WYSTĄPIĄ OGRANICZENIA W
KORZYSTANIU Z NIERUCHOMOŚCI**

Nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone - zajęcie w trybie art. 11f	
Obręb Snopków	520/4 - Budowa zjazdu (budowa drogi dojazdowej do zbiornika)

Nieruchomości lub ich części znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi pas drogowy, na których inwestor będzie prowadził roboty budowlane, towarzyszące realizacji inwestycji w oparciu o oświadczenia wyrażające zgodę na dysponowanie nimi na cele budowlane

Obręb Snopków	480/19 - Przebudowa zjazdu polegająca na budowie bariery ochronnej
---------------	---

ZAKRES INWESTYCJI OBEJMUJE:**Budowę zbiornika retencyjnego i obiektów związanych:**

Budowę zbiornika retencyjnego szczelnego na wody opadowe i roztopowe z przelewem awaryjnym do istniejącej kanalizacji deszczowej oraz regulatorem przepływu.
Budowę infrastruktury związanej:
– regulatora przepływu
– pompowni ścieków deszczowych wraz z obiektami towarzyszącymi i zasilaniem
– kanalizacji tłocznej o dł. ok. 260m wraz z studniami czyszczakowymi, studnią rozprężną oraz włączeniem do istniejącej kanalizacji deszczowej w ilości Q=15l/s.

PRZEBUDOWĘ ROWÓW PRZYDROŻNYCH:

Wyprofilowanie i umocnienie rowów przydrożnych wzdłuż drogi powiatowej nr 2418L na odcinku od wiaduktu drogowego nad drogą ekspresową WD-08 do skrzyżowania z ulicą Satelitarną i ulicą Pastelową.

PRZEBUDOWĘ I ZABEZPIECZENIE ISTNIEJĄCEJ INFRASTRUKTURY:

Przebudowę lub zabezpieczenie istniejących sieci kolidujących z projektowaną inwestycją tj.
– sieci wodociągowej - przebudowa
– sieci gazowej - przebudowa
– sieci teletechnicznej - przebudowa
– sieci kanalizacji sanitarnej (kanał grawitacyjny, kanał ciśnieniowy) – zabezpieczenie
– sieci energetycznej – przebudowa

POPRAWĘ BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO:

Zabudowę barier energochłonnych.

Budowę dojazdu i drogi do zbiornika o parametrach drogi kl. D w ok. 0+049,19 km na ulicy Pastelowej tj. DG 106020L z placem do zawracania i zjazdem z ul. Pastelowej zaprojektowanego na parametrach zjazdu publicznego.

Strony mogą zapoznać się z wnioskiem i dokumentacją techniczną: drogą telefoniczną pod wskazanym niżej numerem telefonu oraz osobiście w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Lubomelskiej 1-3 po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek i piątek w godzinach 8⁰⁰ do 14⁰⁰). Numer telefonu do kontaktu: (81) 74-24-119.

Zgodnie z art. 41 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r., Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r., 735 z późn. zm.) o zmianie adresu do korespondencji i zmianach danych w nieruchomości objętej wnioskiem, należy niezwłocznie poinformować organ prowadzący postępowanie.

Lublin, dnia 23 sierpnia 2022 r.

**Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/**

in208

Zmarł Mieczysław Rzędzicki

SIATKÓWKA Świdnicki klub stracił jednego z zawodników złotego składu FKS Avia z lat 70-tych



FOT. POLSKI CUKIER AVIA ŚWIDNIK

21 sierpnia, w wieku 71 lat, zmarł w Szkoci Mieczysław Rzędzicki, podstawowy siatkarz „żółto-niebieskich” z lat 70-tych ubiegłego stulecia. Zawodnik walczył się do awansu ówczesnej drużyny do najwyższej klasy rozgrywkowej i późniejszych sukcesów.

Rzędzicki trafił do Avii z Lublina. Zespół ze Świdnika walczył wtedy o I ligę. Być może jego decyzja została podjęta pod wpływem brata, Ryszarda, który już wcześniej dołączył do Fabrycznego Klubu Sportowego. – Budowaliśmy wtedy skład, który udziwniłby umiejętnościami i ambicją pierwszoligowe apetyty, jakie klub miał już od kilku lat. Miałem być jednym z pierwszych takich. Miał już nawet za sobą doświadczenia z kadrą narodową juniorów. Dysponował świetną techniką – wspomina zmarłego

na klubowym profilu Kazimierz Patrzala, jedna z podpór Avii w latach 70., pamiętający całą drogę zespołu od III do I ligi.

Mieczysław Rzędzicki był siatkarzem uniwersalnym. Mierzył 185 cm, stanowił ważne ogniwo w podstawowym składzie Avii. Starsi kibice pamiętają go z ataków z krótkiej piłki oraz ze skrzydeł, bloków, dawał sobie nawet radę jako rozgrywający z graniem podwójnej krótkiej. – Potrafił zmotywować kolegów, zmotywować do walki, podpowiadał, jak unikać błędów. Miał waleczny charakter, potrafił wymagać od siebie i innych. Z drugiej strony był bardzo wrażliwy. Sukcesy go napędzały, porażki mocno przeżywał – wspomina Patrzala.

Po zakończeniu kariery Mieczysław Rzędzicki próbował także swoich sił w pracy trenerskiej. Ostatecznie zdecydował się na wyjazd do rodziny, do Szkocji.

Byli na różnym etapie

SIATKÓWKA Polski Cukier Avia Świdnik rozegrała mecz kontrolny z kadrą Polski U-20



Polski Cukier Avia Świdnik rozegrała pierwszy sparing z Reprezentacją Polski U 20
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Dla świdniczan był to pierwszy sparing w okresie przygotowawczym do nowego sezonu w Tauron 1. Lidze. Z kolei siatkarska młodzież reprezentacji przygotowuje się do mistrzostw Europy. Obaj trenerzy, Witold Chwastyniak w Avii i Mateusz Grabda w ekipie Białe-Czerwonych, umówili się na rozegranie pięciu setów.

Szkoleniowcy dali pograć wszystkim zawodnikom. Dwa pierwsze sety wygrali reprezentanci Polski (25:19, 25:23). W trzecim triumfowali „żółto-niebiescy” 25:16. W dwóch kolejnych odso-

łach zwyciężyli młodzi kadrowicze: 25:18 i 25:18. Jakub Guz i spółka mierzyli się z reprezentantami Polski, którzy na co dzień grali również w klubach Tauron 1. Ligi. W nowym sezonie niektórzy nadal będą rywalizować na tym szczeblu rozgrywek. W tym gronie są: Damian Biliński z Exact Systems Norwida Częstochowa, Tytus Nowik z Chemeko-System Gwardii Wrocław, Jakub Olszewski i Jakub Ratajewski (obaj Krispol Września), Piotr Śliwka (BKS Visla Prolina Bydgoszcz) oraz Mateusz Kufka z KPS Siedlce. Warto podkreślić, że selekcjoner reprezentacji Polski Mateusz Grabda, na co dzień pracujący jako trener w drużynie Tauron 1. Ligi, KPS Siedlce. – Można się było spodziewać

dużej ilości błędów z naszej strony. Młodzież z kadry jest od dwóch miesięcy w treningu z piłkami. My pracujemy razem dopiero od miesiąca. Zawodnicy chcieliby od razu funkcjonować w sparingu tak jak w lidze, ale jest na to za wcześnie. Jeszcze brakuje dynamiki, siły, pojawiały problemy z blokiem, rozegraniami, atakiem. Spokojnie chcę przekazać zawodnikom to, o co nam chodzi. W sparingach nie chodzi nam o wynik, ale o zgranie wszystkich ważnych w siatkówce elementów. Mamy nowych graczy i dlatego tak rotowałem składem aby drużyna grała w różnych ustawieniach. Siatkarze, którzy w naszym zespole występo-

wali już w minionym sezonie przebywali na boisku z tymi, którzy zasili nas w okresie transferowym. Z poziomu sparingu jestem zadowolony – powiedział szkoleniowiec Polskiego Cukru Avii Witold Chwastyniak.

Polski Cukier Avia Świdnik – Reprezentacja Polski U-20
1:4 (19:25, 23:25, 25:16, 18:25, 18:25)

Reprezentacja Polski U 20: Szymendera, Olszewski, Kubicki, Majchrzak, Nowik, Kufka, Hawryluk (libero) oraz Kędziński (libero), Śliwka, Czerny, Biliński, Gawel.

Polski Cukier Avia: Machowicz, Walawender, Kosiba, Siwicki, Walczak, Hukel, Guz (libero) oraz Kuś (libero), Łysikowski, Obermeyer, Recko, Toma, Błądziński.

Odżyją wspomnienia

PIŁKA NOŻNA W piątek, 26 sierpnia, w Świdniku rozegrane zostaną mecze oldbojów Avii Świdnik i Świdniczanki

Zawody odbędą się na odnowionym stadionie przy ul. Turystycznej 1. Będzie to towarzyski dwumecz piłki nożnej oldbojów pomiędzy byłymi zawodnikami Świdniczanki i Avii. Pierwszy obejmie kategorię 35+ i rozpocznie się o godzinie 17, drugi, w kategorii 45+, o 18.30. Wstęp dla kibiców będzie wolny. Historia towarzyskich meczów oldbojów pomiędzy Avią i Świdniczanką sięga lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Pierwsze tego typu spotkanie piłkarskie zostało rozegrane w 1997 roku. Historyczny Puchar Burmistrza Miasta Świdnik zdobyli wówczas futbolisci Avii pokonując lokalnych rywali z ul. Turystycznej 4:0. „Mecze wspomnień” pomiędzy byłymi zawodnikami obu świdnickich klubów były rozgrywane regularnie przez szereg kolejnych lat. Ostatni, jak do tej pory, po kilkuletniej

przerwie odbył się w ubiegłym roku. Wówczas na stadionie miejskim przy ul. Sportowej 5:3 zwyciężyli oldboje Avii. – Stowarzyszenie Manufaktura Futbolu w Świdniku powróciło do tradycji rozgrywania takich spotkań. Chcemy, aby młodsze pokolenie świdnickich kibiców mogło poznać, a starsze pokolenie jeszcze raz zobaczyć na boisku byłych piłkarzy obu klubów. Niech to wydarzenie będzie wyrazem podziękowania od nas wszystkich sportowcom, którzy swego czasu godnie reprezentowali Świdnik na futbolowych boiskach Lubelszczyzny i nie tylko. Po sześciu latach przerwy reaktywacja tego wydarzenia nastąpiła w 2021 roku. Roku szczególnym bowiem łączącym symbolicznie jubileusze działalności obu tak bardzo zasłużonych dla naszego miasta klubów. Klub Sportowy Świdniczanka za lata 1960-2020, a Miejski Klub Sporto-

wy Avia za lata 1952-2022 – mówi Jacek Kosierb, prezes Manufaktury Futbolu. W przeszłości był juniorem Świdniczanki i jak sam podkreśla ma zamiar, chociaż na chwilę, wybiec na zieloną murawę. Tegoroczny dwumecz będzie miał należytą oprawę. Oficjalnego rozpoczęcia spotkania oldbojów 35+ pierwszym kopnięciem piłki dokona Burmistrz Miasta Świdnik, a meczu 45+ Starosta Świdnicki. Drużyny wystąpią w specjalnie na ten dzień przygotowanych, spersonalizowanych strojach w barwach klubowych. Na ławkach rezerwowych zasiadą znakomitości trenerskie, odpowiednio: Marek Maciejewski (Avia) i Marek Leszczyński (Świdniczanka). Gościem specjalnym będzie trener Bronisław Waligóra. Na boisku nie zabraknie byłych, znakomitych przed laty zawodników obu klubów. W żółto-niebieskich barwach na

pewno zobaczymy Tadeusza Grulę, Modesta Boguszeńskiego, Tomasa Gielzaka, Pawła Pranagala czy Jacka Ziarkowskiego. W Świdniczance swój występ zapowiedzieli między innymi: Sławomir Biskont, Mirosław Łucka, Łukasz Nowosad, Marek Dunia czy Jacek Czychajda. W przerwie pierwszego meczu zostanie przeprowadzony konkurs rzutów karnych dla kibiców 35+. Wszyscy uczestnicy zabawy otrzymają klubowe gadzety Świdniczanki oraz Avii. Organizatorami wydarzenia, które swoim Honorowym Patronatem objęli: Starosta Świdnicki i Burmistrz Miasta Świdnik, jest stowarzyszenie Manufaktura Futbolu w Świdniku. Partnerami tego przedsięwzięcia są: KS Świdniczanka Sp z o.o., MKS Avia Sp z o.o., Klastmed, Sawa, Hydrocentrum i Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Świdniku. (GROM)



FOT. MANUFATURA FUTBOLU W ŚWIDNIKU

Udany weekend

PIŁKA NOŻNA KOBIET Unia Lublin pokonała Sokół Kolbuszowa Dolna w drugiej kolejce II ligi

To był pierwszy domowy mecz podopiecznych Norberta Rabaniuka i Dominiki Przewłoki. Dość nieoczekiwanie odbył się on na stadionie Lublinianki, a nie na bocznym boisku Areny, gdzie Unia występowała w poprzednich latach. Teraz jednak to obiekt na Wieniawie będzie domem młodych piłkarek z Lublina. Unia z nowym obiektem przywitała się wyśmienicie i wygrała 2:1 z Sokółem Kolbuszowa Dolna. Prowadzenie gospodyniom dała Maja Oleszczuk, która wykorzystała znakomite dośrodkowanie Marty Kazaneckiej. Rywalki jednak szybko doprowadziły do remisu za sprawą Małgorzaty Kot. Ostatnie słowo należało jednak do gospodyń, które zdobyły drugą bramkę za sprawą Julii Gąsiorowskiej. Co ciekawe, zwycięstwo mogło być jeszcze bardziej okazałe, ale rzut karny zmarnowała Maja Oleszczuk. W sobotę sezon rozpoczęły młode piłkarki Górnik Łęczna rywalizujące w Centralnej Lidze Juniorek U-17. W pierwszej kolejce podopieczne Nataszy Górnickiej rozbiły na własnym stadionie 1 KS Ślęza Wrocław aż 8:0. Łupem bramowym podzieliły się między sobą przede wszystkim Maja Wypych i Anna Gliszczyńska. Każda z nich skompletowała po hat-tricku. Listę strzelczyń uzupełniły jeszcze Oliwia Stachura i Jagoda Cyraniak. **(KK)**

Mini Lotto (23.08)

2, 8, 10, 11, 36.

Ekstra Pensja (22.08)

1, 13, 23, 26, 27, 3.

Ekstra Premia (22.08)

11, 13, 14, 19, 28, 2.

Multi Multi (22.08) 22

1, 2, 3, 4, 10, 21, 31, 35, 36, 40, 41, 59, 65, 70, 72, 73, 77, 78, 79, Plus 47.

Multi Multi (23.08) 14

2, 8, 13, 19, 23, 24, 25, 27, 30, 32, 38, 40, 43, 44, 49, 51, 55, 59, 62, 65, Plus 13.

Kaskada (22.08) 22

4, 5, 8, 9, 10, 13, 15, 19, 20, 22, 23, 24.

Kaskada (23.08) 14

1, 2, 6, 9, 11, 12, 14, 16, 18, 20, 21, 24.

Super Szansa (22.08) 22

7, 6, 0, 4, 0, 8, 2.

Super Szansa (23.08) 14

7, 3, 5, 9, 2, 2, 1.

Niespodzianka z Milejowa

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Tur Milejów jest na razie największą sensacją początkowych kolejek. Druga pozycja podopiecznych Kamila Kurzępy może być jednak nieco myląca

Tur Milejów przed sobotnim spotkaniem z KS Góra Puławska

FACEBOOK TURA MILEJÓW

2 wygrane, 5 bramek strzelonych i żadnej straconej – tak wygląda bilans Tura Milejów po dwóch kolejkach lubelskiej klasy okręgowej. Jeżeli zaznaczymy, że mówimy o beniaminku, to musimy nabrać jeszcze większego szacunku do poczynąń aktualnego wicelidera rozgrywek.

W tej całej wyliczance kryje się jednak spora pułapka. Tur na razie grał z LKS Stróża oraz KS Góra Puławska. Obaj przeciwnicy są typowani do spadku z lubelskiej klasy okręgowej i przynajmniej na początku sezonu odstają od reszty

stawki. – Rzeczywiście, musimy pamiętać o terminarzu rozgrywek. Bardzo cieszę się, że na starcie sezonu uniknęliśmy konfrontacji z potęgami. Na pewno jeszcze nie jesteśmy zadowoleni z gry, bo nie potrafimy rozegrać całego meczu na równym poziomie – mówi Karol Kurzępa, opiekun Tura. Jego słowa znalazły potwierdzenie w trakcie ostatniej rywalizacji z KS Góra Puławska, kiedy gra milejowian mocno falowała. Pierwsza połowa była przeciętna, początek drugiej części znakomity i okraszony dwoma golami Piotra Rembiesy. Końcówka zawodów

była już bardzo słaba i Tur może cieszyć się, że w dobrej formie był Karol Kurzępa, który łączy funkcje trenera i bramkarza. – Nie mnie oceniać moją dyspozycję. Cieszę się, że udało mi się odbić kilka piłek – skromnie przyznaje szkoleniowiec Tura.

Klub z Milejowa szybko może nie spuścić z tonu, bo w najbliższych kolejkach zmierzy się z zespołami, które powinny zakończyć sezon w dolnej części tabeli. W najbliższej serii gier zagra z innym beniaminkiem, Tarasolą Cisy Nałęczów. Później na milejowian czekać rezer-

wy Avii Świdnik oraz MKS Ruch Ryki. Pierwszy mocniejszy przeciwnik na Tura czeka dopiero w 6 kolejce, kiedy podopieczni Karola Kurzępy pojedą do Bełżyc na mecz z miejscową Unią. – Zdajemy sobie sprawę, że to jest czas, kiedy musimy nałapać jak najwięcej punktów, aby później było nam łatwiej zapewnić sobie utrzymanie w rozgrywkach. Będziemy jednak starać się odważnie rywalizować również z zespołami z czubą tabeli. Nie zamierzamy przed nikim się położyć – zapewnia szkoleniowiec. **KAMIL KOZIOL**

Pojechał jak z nut

WYŚCIGI SAMOCHODOWE Szymon Ładniak dwukrotnie drugi na słynnym torze Lausitzring w ramach serii ADAC TCR Germany

Położony w Brandenburgii obiekt jest jednym z najciekawszych w całej Europie. Można na nim wytyczyć bowiem wiele ścieżek, a wśród nich również owalną. Z niej zresztą korzystali kierowcy walczący na początku XXI w. w prestiżowej amerykańskiej serii Champ Car. W weekend na ścieżce drogowej tego obiektu pojawili się specjaliści od serii ADAC TCR Germany. Szymon Ładniak był jedynym Polakiem w stawce. Młody lublinianin spisał się bardzo dobrze już podczas pierwszego wyścigu. Był on rozgrywany przy opadach deszczu. Ładniak dobrze zachował się na starcie i awansował na pozycję lidera. Długo ją utrzymywał, ale ostatecznie musiał uznać wyższość Martina Andersena. 28-latek Duńczyk to zdecydowanie najlepszy zawodnik całej serii. W niedzielę Ładniak startował z trzeciej pozycji. Tym razem jego celem było przebieście na drugie miejsce, co ostatecznie udało mu się po pasjonującej walce z Litwinem Jonasem Karklysem. Wygrał ponownie Andersen. - Nasz progres wzglę-



Szymon Ładniak z Lausitzringu wyjechał z dwoma drugimi miejscami

MATERIAŁY PRASOWE SZYMONA ŁADNIAKA

dem pierwszych czwartkowych treningów był ogromny. W sobotę świetnie wystartowałem. Przebiłem się z trzeciej na pierwszą pozycję. Później wyprzedził mnie tylko kolega z zespołu. Jechałem równym tempem, ale warunki na torze były dziwne. Delikatnie padało, ale było niezwykle ślisko. To wymagało wielkiej ostrożności. W niedzielę awansowałem o jedną pozycję i odpierałem ataki rywala tak, że spokojnie dojechałem na drugim miejscu – mówi Szymon Ładniak. Dwa dobre występy na Lausitzrin-

gu pozwoliły Ładniakowi utrzymać trzecią pozycję w klasyfikacji generalnej. Do zakończenia sezonu zostały już tylko dwa weekendy wyścigowe. Najbliższy jest zaplanowany na 24 i 25 września na Sachsenringu. **(kk)**
Wyścig 1: 1. Martin Andersen (Dania) 29.56; 2. Szymon Ładniak (Polska) + 0.06; 3. Rene Kircher (Niemcy) + 0.08. **Wyścig 2:** 1. Andersen 32.18; 2. Ładniak + 0.06; 3. Jonas Karklys (Litwa) + 0.08. **Klasyfikacja generalna:** 1. Andersen 302 pkt; 2. Jessica Backman (Szwecja) 231 pkt; 3. Ładniak 214 pkt.

Manita w Nowym Sączu

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Na zakończenie siódmej kolejki GKS Tychy rozbił w Nowym Sączu tamtejszą Sandecję wygrywając aż 5:0

Początek meczu, którego arbitrem był Jacek Małyszem z Lublina nie wskazywał na takie rozstrzygnięcie, bo pierwsza bramka dla gości padła dopiero w 45 minucie po strzale Mateusza Czyżyskiego. Tyszenie poszli za ciosem po przerwie. W 51 minucie gola zdobył Antonio Dominguez, a później rzut karny wykorzystał Krzysztof Wołkiewicz. To nie był jednak koniec bo na listę strzelców wpisał się jeszcze Kamil Szymura, a wynik spotkania ustalili w 90 minucie skutecznym strzałem z „wapna” Nemanja Nedić. Dzięki wygranej GKS Tychy awansował na dziewiąte miejsce, a Sandecja wciąż jest na 16. miejscu.

Zmiany w terminarzu Departament Rozgrywek Krajowych PZPN informuje o zmianach w planie transmisji 9. kolejki Fortuna 1 Ligi. Mecz Podbeskidzie Bielsko-Biała – Ruch Chorzów, pierwotnie zaplanowany na niedzielę czwartego września o godzinie 15, zostanie rozegrany tego samego dnia o godzinie 12.40 i będzie transmitowany w telewizji Polsat Sport. Z kolei starcie

ŁKS Łódź z Górnikiem Łęczna, pierwotnie zaplanowane na niedzielę czwartego września o godzinie 12.40, zostanie rozegrane dzień później o godzinie 20, i będzie transmitowany w telewizji Polsat Sport. W najbliższą sobotę piłkarze z Łęcznej zmierzą się z Odrą Opole. Spotkanie rozpocznie się na stadionie przy al. Jana Pawła II o godzinie 15. Dostępne są już bilety na ten mecz. Można je nabywać w internecie za pośrednictwem klubowego portalu oraz w kasach stadionu. 25 i 26 sierpnia wejściówki można nabywać w kasie numer jeden w godz. 13-17. Natomiast w sobotę kasa numer jeden otwarta będzie w godz. 10-16, a pozostałe w godzinach 13.30-15.30.

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Sandecja Nowy Sącz – GKS Tychy 0:5 (Mateusz Czyżyski 45, Antonio Dominguez 51, Krzysztof Wołkiewicz 63-karny, Kamil Szymura 68, Nemanja Nedić 90-karny). **Pozostałe wyniki 7 kolejki: Chojniczanka Chojnice – Górnik Łęczna 2:1 • ŁKS Łódź – Ruch Chorzów 2:0 •**

Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Stal Rzeszów 2:1 • Podbeskidzie Bielsko-Biała – Puszcza Niepołomice 0:1 • Zagłębie Sosnowiec – Chrobry Głogów 1:2 • Wisła Kraków – Skra Częstochowa 3:0 • Arka Gdynia – Odra Opole 1:2 • Resovia – GKS Katowice 0:1.

1. Wisła	7	16	10-4
2. ŁKS	7	15	10-6
3. Bruk-Bet	7	14	12-8
4. Puszcza	7	13	7-7
5. Ruch	7	12	9-6
6. Podbeskidzie	7	12	8-5
7. Katowice	7	11	10-7
8. Arka	7	11	8-6
9. Tychy	7	10	13-9
10. Zagłębie	7	10	9-8
11. Skra	7	10	5-7
12. Stal	7	8	10-11
13. Chrobry	7	7	10-13
14. Odra	7	7	10-13
15. Chojniczanka	7	6	8-12
16. Sandecja	7	5	4-11
17. Górnik	7	3	5-9
18. Resovia	7	3	4-10

26-28 sierpnia: Górnik – Odra • Katowice – Arka • Tychy – Resovia • Skra – Sandecja • Chrobry – Wisła • Puszcza – Zagłębie • Stal – Podbeskidzie • Ruch – Bruk-Bet • Chojniczanka – ŁKS.

Pamiętali o wiosnie

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Już na początku rozgrywek Ogniwu Wierzbica wykazało się dobrą dyspozycją strzelecką

19 bramek zdobytych i tylko dwie stracone. Efekt? Nie mogło być inaczej. Komplet dwóch wygranych i pierwsze miejsce w tabeli. Wprawdzie jeszcze dwie drużyny, Unia Rejowiec i Kłos Gmina Chełm, uezierały komplet sześciu punktów, ale to ekipa z Wierzbicy może się poszczycić dwucyfrową różnicą strzelonych i straconych goli. Wynik Ogniwu to 17, zaś Unii i Kłosa – po cztery. I dlatego ekipa prowadzona przez Krzysztofa Bodziaka przewodzi stawce w chełmskiej klasie okręgowej.

Drużyna z Wierzbicy pokazała siłę już w pierwszym spotkaniu. Na inaugurację rozbiła na własnym stadionie Orła Srebrzyszcze aż 11:1. W wysokiej formie strzeleckiej byli Karol Balcerek i Eryk Klimowicz. Każdy z nich zapisał na koncie po cztery gole. Obaj dorzucili jeszcze po jednym trafieniu w ostatnim meczu z Victorią Żmudź, wygranym 8:1. Dwie bramki w tym spotkaniu zdobył Karol Knot i ma ich łącznie trzy.

Na pierwszy występ w nowym sezonie przeciwko Orłowi piłkarzy Ogniwu długo nie trzeba było motywować. Doskonale pamiętali końcówkę ligowej wiosny. Dwie kolejki przed końcem zespół mierzył się u siebie właśnie z zespołem ze Srebrzyszcza. 16 czerwca przegrał 0:1. I była to bardzo bolesna i kosztowna porażka. Sprawila, że Ogniwu praktycznie przestało się liczyć w walce o awans do IV ligi. Toczyło bowiem korespondencyjny pojedynek z Bugiem Hanna. Bug w tym samym czasie pokonał u siebie Ruch Izbica 3:0 i przeskokczył wierzbiczan w tabeli. Nowy lider dopełnił formalności wygrywając w ostatniej serii spotkań u siebie ze Spółdzielcą Siedliszcze (5:1). Na nic zdało się zatem wyjazdowe zwycięstwo 2:1 Ogniwu z Granicą Dorohusk – do IV ligi, z przewagą trzech punktów, awansowała drużyna z Hanny. – Spotkanie z Orłem zagraliśmy bardzo dobrze. Pamiętaliśmy to, co wydarzyło się wiosną. Dobrze w zespole funkcjonują nasi juniorzy: Karol Balcerek, Eryk Klimowicz, Paweł Dragan. Dwaj pierwsi doskonale wywiązali się z roli strzelców, Paweł nieźle radził sobie w środku pola. W meczu z Victorią wynik też mówi sam za siebie. Nie jesteśmy zaskoczeni tym, że po dwóch kolejkach mamy tak bardzo korzystny bilans bramkowy. Z każdym przeciwnikiem walczymy do komplet punktów. Czy nasz dorobek pozwoli na wygranie rozgrywek? Zobaczmy. Na pewno to nie my jesteśmy faworytem ligi – mówi Damian Gałecki, kierownik Ogniwu.

(GROM)

NADRABIAJĄ ZALEGŁOŚCI

W środę, 24 sierpnia, o godzinie 17, Unia Białopole zmierza się ze Zniczem Siennica Różana. Będzie to zaległe spotkanie 1. kolejki, odwołane w pierwszym terminie z powodu złego stanu boiska.

Snajperzy się uaktywnili

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Cztery zespoły nie straciły jeszcze punktów w dwóch rozegranych kolejkach. W tym gronie jest wracająca na ten poziom rozgrywkowy Victoria Parczew. Stawkę uzupełniają Grom Kąkolewnica, Unia Krzywda i Kujawiak Stanin

Najwyżej z tej czwórki sklasyfikowany został beniaminek z Parczewa. Podopieczni trenera Roberta Różańskiego najpierw pokonali na inaugurację przed swoimi kibicami LZS Dobryń 4:1, a następnie ograli wysoko na wyjeździe innego beniaminka Absolwenta Domaśzewnica (5:1). Szkoleniowiec może przede wszystkim liczyć na kapitana Kacpra Waniowskiego. Najlepszy snajper zespołu w minionym sezonie nie zwalnia tempa również i w obecnym. Ma już na koncie cztery gole. Jednego strzelił drużynie z Dobrynia, trzy Absolwentowi. – Kacper doskonale wywiązuje się ze swojej roli. Jest naszym rasowym napastnikiem. Mam dobry zespół i dlatego jesteśmy na czele stawki. Oprócz nas w czubie są te drużyny, które stawiano w roli faworytów: Grom Kąkolewnica jest drugi, ŁKS Łazy – piąty, a Lutnia Piszczac – szósta. Warto też pamiętać o tym, że poziom klasy A oraz większości drużyn w lidze okręgowej, poza może wymienionymi przeze mnie trzema zespołami stawianymi w gronie faworytów, jest taki sam. Jest jednak zdecydowanie za wcześnie aby już mówić, że tabela zostanie w takiej kolejności. Więcej będziemy mogli powiedzieć po sześciu, siedmiu kolejkach. Wtedy już



Grom Kąkolewnica, czego można się było spodziewać, plasuje się w czubie tabeli

FOT. ROGO ROGOŹNICA

powinna być widoczna stabilizacja. Mam nadzieję, że moja drużyna nadal będzie w czołówce – mówi Robert Różański, szkoleniowiec Victorii Parczew.

Grom Kąkolewnica, czego się można było spodziewać, również zainkasował dwa zwycięstwa: 4:0 z Bad Boys Zastawie i 4:2 z LZS Dobryń. W kadrze triumfatora mi-

nionych rozgrywek od początku rządzi król strzelców bialskiej klasy okręgowej. Mariusz Lecyk, bo o nim mowa, który w wiosną zakończył festiwal strzelecki na liczbie 30, obecny sezon rozpoczął z wysokiego pułapu. Na inaugurację zaliczył dwa trafienia przeciwko drużynie z Zastawia – kolejne dwa – z Dobrynia.

– Mariusz jest zawodnikiem „mobilnym”. Potrafi znaleźć się we właściwym miejscu i w odpowiednim czasie, jest stworzony do gry w takiej lidze, jak nasza. Dobrze rozpoczęliśmy ten sezon, co bardzo nas cieszy. Dopiero zapewne po siedmiu-dziesięciu kolejkach poznamy układ prawdziwy sił lidze, teraz jest jeszcze na to za

wcześnie. Lutnia Piszczac, wzmocniony kadrowo ŁKS Łazy oraz Victoria Parczew – to dla mnie zespoły, które powinny coś znaczyć w naszej „okręgówce”. Mam nadzieję, że w tym gronie znajdzie się też miejsce dla mojej drużyny – mówi Edmund Koperwas, trener Gromu Kąkolewnica.

(GROM)

Pogoń gotowa na przyjęcie Hetmana

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Już dzisiaj zostanie rozegrana trzecia kolejka w najciekawszej lidze świata. Do tej pory jedynie trzy zespoły zdołały wywalczyć komplety punktów. Czy podtrzymają dobrą passę również w środę?

Po dwóch seriach gier sześć punktów na swoich kontach mają: Huczwa Tyszowce, Pogoń 96 Łaszcówka i główny faworyt do wygrania ligi czyli Łada Biłgoraj. I tak jak Huczwa może pochwalić się u progu sezonu bardzo dobrą formą w ataku (strzeliła aż osiem goli), tak Pogoń i Łada skupiają się głównie na defensywie. Ekipa z Łaszcówki straciła jednego gola, a bramkarza Łady nie pokonał jeszcze nikt. W środę cała trójka będzie walczyć o kolejny komplet punktów. Huczwa zmierzy się u siebie z Włóknierzem Frampol i będzie zdecydowanym faworytem do zwycięstwa. Z kolei Łada podejmie u siebie zawsze groźną Tanew Majdan Stary. Zespół dowodzony przez trenera Bogdana Antolaka w weekend ogłosił u siebie Grafa Chodywańce 5:2 i był to premierowy występ tej drużyny w tym sezonie, bo spotkanie z pierwszej kolejki Tanew przełożyła ze względu na udział w turnieju piłkarskim w Holandii. Prawdziwe piłkarskie święto szykuje się natomiast w Łaszcówce. Tamtejsza Pogoń zagra z Hetmanem Zamość, który w poprzedniej kolejce



Hetman Zamość po pokonaniu Korony Łaszców pojedzie na trudny teren do Łaszcówki

FOT. DW

długo nie potrafił strzelić bramek Koronie Łaszców, lecz ostatecznie zwyciężył 3:0 po trafieniach w ostatnich 10 minutach meczu. – To dla nas bardzo ważny mecz, bo nie zwykliśmy grać z Hetmanem Zamość na co dzień. Myślę jednak, że jesteśmy dobrze

przygotowani do tego spotkania. Obserwowałem grę ekipy z Zamościa w pierwszej kolejce przeciwko Huczwie, a także w minioną niedzielę przeciwko Koronie – mówi Jerzy Bojko, trener Pogoni. – Hetman jako bodajże jedyny w naszej lidze zespół gra trójką

obrońców, a groźnym zawodnikiem jest Kravchenko. Nie boimy się tego rywala, ale i również go nie lekceważymy. W naszej drużynie panuje dobra atmosfera, bo zaliczyliśmy udany start rozgrywek. Dlatego w środę chcielibyśmy bardzo podtrzymać zwycięską. W środę będziemy dysponować najmocniejszym składem, a naszym atutem będzie także to, że zagraliśmy u siebie – dodaje szkoleniowiec Pogoni.

Emocji nie powinno zabraknąć w Łaszcówce, gdzie tamtejsza Korona zagra z Olimpiakos Tarnogród. Obie drużyny nie zdołały w tym sezonie zdobyć jeszcze punktu i w środę powalczą o przełamanie.

Trzecia kolejka zamojskiej klasy okręgowej: Orkan Bełzec – Omega Stary Zamość ● Graf Chodywańce – Unia Hrubieszów ● Łada 1945 Biłgoraj – Tanew Majdan Stary ● Huczwa Tyszowce – Włóknierz Frampol ● Korona Łaszców – Olimpiakos Tarnogród ● Pogoń 96 Łaszcówka – Hetman Zamość ● Olimpia Miączyn – Igros Krasnobród ● Victoria Łukowa – Granica Lubycza Królewska.

KARTKA Z KALENDARZA

1831

Karol Darwin został zaproszony do wzięcia udziału w wyprawie na statku HMS „Beagle”

1878

w Wellington, stolicy Nowej Zelandii, uruchomiono pierwszą linię tramwajową

1892

otwarto stadion piłkarski Goodison Park w Liverpoolu, na którym mecze rozgrywa Everton F.C.

1936

brytyjski transatlantyk RMS „Queen Mary” zdobył Błękitną Wstęgę Atlantyku (nagroda dla statku, który w najkrótszym czasie przebył Ocean Atlantycki)

1948

urodził się Jean-Michel Jarre, francuski muzyk i kompozytor

1963

w RFN rozpoczął się pierwszy sezon piłkarskiej Bundesligi

1987

premiera filmu „Pociąg do Hollywood” w reżyserii Radosława Piwowarskiego. W rolach głównych: Katarzyna Figura, Piotr Siwkiewicz i Jerzy Stuhr

1995

oficjalna premiera systemu operacyjnego Windows 95

2017

XXX Mistrzostwa Europy w Piłce Siatkowej Mężczyzn. W meczu otwarcia na Stadionie Narodowym w Warszawie Polska przegrała z Serbią 0:3

11 128

sportowców (w tym 263 z Polski) wzięło udział w XXIX Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie, które zakończyły się 24 sierpnia 2008 roku

Urodziny dr Pola

DO ZOBACZENIA 4 września 80. urodziny obchodzi jeden z najsłynniejszych i zarazem najbardziej lubianych weterynarzy na świecie: doktor Jan Pol. Z tej okazji National Geographic Wild przygotował specjalny cykl zatytułowany „Urodzinowy maraton doktora Pola”.

„Niezwykły dr Pol” to odcinek przypominający wszystkie najważniejsze wydarzenia z udziałem doktora Pola, które wydarzyły się w ciągu ostatniej dekady. Nie zabrak-

nie radosnych chwil i tortu ze świeczkami. W pewnym momencie weterynarze będą musieli przerwać świętowanie, by udać się na interwencje.

„Niezwykły dr Pol: Odcinek bardzo specjalny” to dwusety odcinek programu przypominający najweselejsze i najbardziej wzruszające momenty z jego weterynaryjnej praktyki.

Premiera w niedzielę, 4 września, o godzinie 14 w National Geographic Wild.

FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD



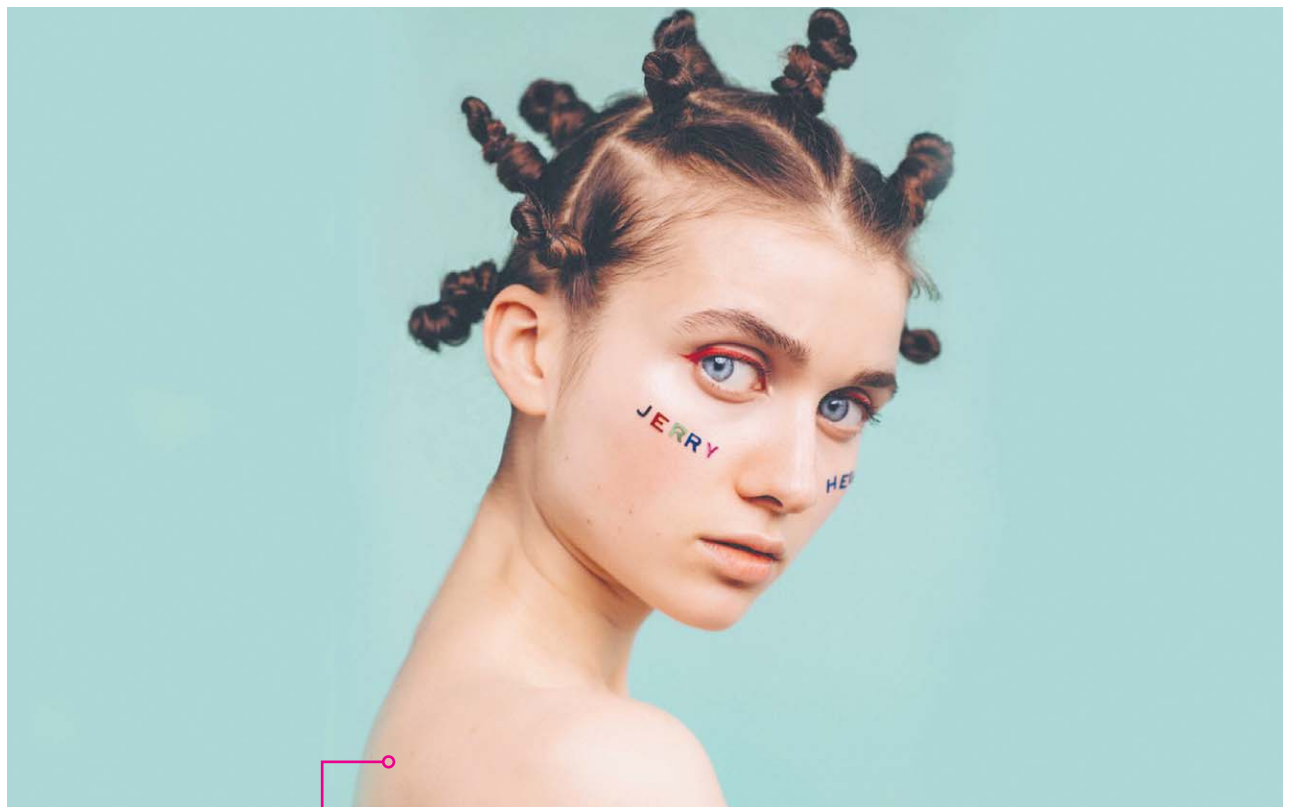
Finał Centralnego Placu Zabaw

WYDARZENIE 27 sierpnia na scenie Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12) wystąpią Łona i Webber. Ale to nie jedyne muzyczne atrakcje na zakończenie wakacji w instytucji. Szykuje się koncertowy weekend

Kolejna edycja Centralnego Placu Zabaw dobiega końca. Ponownie mieszkańcy Lublina mogli w czasie wakacji liczyć na wiele propozycji spędzania czasu: od warsztatów, przez spektakle i koncerty. Tym razem wyjątkowo wydarzenia organizowane były nie tylko w Centrum Kultury, ale i w Domu Kultury LSM oraz Muzeum Osiedli Mieszkaniowych.

Przed nami ostatni weekend CPZ, którego głównym punktem będzie sobotni koncert Łona i Webber + The Pimps. O 21 w Wirydarzu Centrum Kultury wystąpi popularny duet: raper Łona, czyli Adam Zieliński i producent Webber (Andrzej Mikosz). Panowie współpracują już od blisko dwóch dekad, wydając wspólnie kilka ciepło przyjętych albumów.

W Lublinie wystąpią w projekcji z towarzyszeniem grupy The Pimps, którą tworzą młodzi muzycy: perkusista Jose Manuel Alban Juarez, gitarzysta Daniel Popiałkiewicz, Michał Kowalski grający na instrumentach klawiszowych i basista Maciej Kałka. Bilety: 60/70 zł. Po koncercie zabawa potrwa dalej. O dobre wibra-



cje w secie DJ'Skim zadbają Lazy One & Tweekson. Wstęp na imprezę jest bezpłatny.

Muzyczny weekend w Centrum Kultury rozpocznie jednak już w piątek o godzinie 20.30 koncertem **JERRY HEIL**, czyli jednej z najbardziej rozpoznawalnych piosenkarek

młodego pokolenia w Ukrainie. Uczestniczka tamtejszego X-Factor. Wstęp na koncert: 20/30 zł.

W niedzielę o godz. 18, w ramach Centralnego Placu Zabaw przeniesiemy się do Amfiteatru LSM, gdzie zorganizowane zostaną „Po-

tyczki poetyckie z muzyką na żywo”. Będzie to spotkanie z Turniejem Jednego Wiersza im. Hanssena. Zgłoszenia do udziału przyjmowane są pod adresem mailowym: ksiegarnia@ck.lublin.pl.

W poniedziałek o 18 na koncertowy koniec wakacji,

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA
Wirydarz CK przejmą zespoły metalowe: Vader, Hate i Thy Disease. Ta pierwsza formacja to polscy weterani death metalu, jeden z najbardziej konsekwentnych zespołów na europejskiej scenie. Bilety: 80/100 zł.

DAD

Wersja rozszerzona

MUZYKA Zdobywca latynoskiej nagrody Grammy w kategorii Najlepszy współczesny popowy album wokalny z 2018 roku za „F.A.M.E.” to jeden z najbardziej popularnych w social mediach artystów. Ma 25 milionów fanów na Facebooku, ponad 62 milionów obserwujących na Instagramie i 8 milionów obserwujących na Twitterze. Jego oficjalny kanał w platformie YouTube subskrybuje 28,5 miliona osób, dzięki czemu uzyskał Diamentowy Przycisk Play YouTube.

Na trasę „Maluma World Tour” liczącą 105 koncer-

tów sprzedał ponad milion biletów. Jest najmłodszym artystą, który jednocześnie zajął pierwsze i drugie miejsce na liście Billboard's Latin Airplay i dopiero szóstym artystą, który to osiągnął, powtarzając ten wyczyn trzy razy. Do tej pory Maluma ma na swoim koncie 21 singli #1 na liście Latin Airplay w serwisie Billboard.

Teraz Maluma wydał rozszerzoną wersję płyty „The Love & Sex Tape” – Deluxe Edition – która zawiera trzy nowe utwory: „Clito” (feat. Lenny Tavarez, Dalex & Brray), „Rulay” i „28”. Do tego ostat-



FOT. SONY MUSIC

niego utworu powstał też teledysk do utworu „28”, nakręcony przez jego własną firmę producencką Royalty Films.



Okładka albumu przedstawia wizerunek jego ukochanego psa Budy. Doberman został artystycz-

nie przedstawiony przez znanego współczesnego artystę Josepha Klibansky'ego.